GOWÓREK

HERBU RAWICZ

WOIEWODA SANDOMIRSKI.

Jezierski (autor)

Powieść z widoku we śnie.

Cena w oprawie alla ruſtica Zł. 2. gr. 15.

w WARSZAWIE, 1789.

Nakładem i Drukiem *Michała Grölla*, Kśięgarza Nadwornego J. K. Mci,



W tych dniach mowiąc pacierz, i po pacierzu wymawiaiąc ſkład Wiary, zaſtanowiłem ſię uwagą przed ſamém zaczęciem ſpoczynku nad tém przeſwiadczeniem ſię w Religii, *Wierze w ſwiętych obcowanie.* Gdyby myślę ſobie, Poprzednicy Narodu moiego mieli ſpołeczeńſtwo z nami, gdyby zapory śmierci nieprzedzielały ich bytności od naſzéy, iakieby uczucie doſtało ſię ſercu naſzemu z ich przeſtawania, i iakie pozyſkanie wiadomości na umyśle z ich rozmowy? lecz śmierć ſkończyła ich życie: przy-

rodzenie obrządkiem swoim tę widomą część ich, którą iest ciało, skruszywszy w prochy przemieniło w ziemię, postać ich twarży zostawiwszy Obrazom i Posągóm będącym w usłudze pamięci Następców, dzieła żas ich w dopełnianiu cnot i niecnot wśrzód szczęścia i niedoli, zawieraią opisy Historyi. W tych myślach sen ściągnąwszy powieki moie, uspokoił mię, krew płynęła w całey Machinie ciała według ustaw Natury, a umysł przyimował wyobrażenia we śnie, iakich w Stanie całkowitego czucia nie iest sposobnym wyrabiać sobie; natychmiast widoki snu przemiiaiąc iedne po drugich następuią, czasem stósuiąc się do zwyczaynych rzeczy na iawie, czasem odległeyszemi od zwyczaynych zostaią: wśrzód tych widoków uśpioney Natury, zdawało mi się bydź w Mieście niby stołecznem moiey Prowincyi Oyczystey; iedną razą mniemałem, że słońce zaćmione,

obnażyło świat z widzenia rzeczy, okropna ciemność, posuwanie kroków, ostrożną boiaźnią tamuie, umysł zasępiony na wpół ciekawy, na wpół przelęknionym zostaie: w tym razie widzę światło, albo raczey skutki zastępuiące własność iego, rzecz niezwyczayna bez słońca i bez ognia postrzegam gmach Kościoła, który wraz z Klasztorem fundował ieden z Poprzedników moiego Domu, i moiego Imienia! Rozłożyste Drzewo Jesionu, gałęziami swemi i liściem, sprawowało widok cienia wśrzód niezwyczaynego światła, powierzchnia Ziemi co raz wzniesionemi kopcami znadź daie, że iest mieyscem Cmentarza i pogrzebów, Grobowce usypane ręką żyiących dla umarłych, czas i Natura iuż uwieńczyła murawą, ziołami, i kwiatem: obrocę oczy, na około nic nie widać tylko ciemność, i iakieś zamięszanie tamuiące dalsze przeyrzenie, całe więc światło, było

światłem Cmentarza, i ia wśrzód niego ſtoiący. Ciżba niezmierna myśli zaczęła nalegać na moy umyſł, myślę ſobie, otoż to Króleſtwo ſpoczynku, i ten to zamiar śmiertelnych, uſtały burzliwe paſſye ſerc mieſzaiące świat, i ciemiężące ludzi żyiących przez ludzi! W Króleſtwie umarłych, wſzyſtko co niebyło człowiekiem, oddalone ieſt od człowieka; doſtatki, Doſtoieńſtwa, ſława, roſkoſz, albo przynaymniey nadzieia tego wſzyſtkiego, wſzyſtko to zniknęło, iak ſię duch rozłączył z ciałem, a pycha dziełami zmyſłów uczyniwſzy oſtatnią uſługę nieczułemu trupowi, brzękiem dzwonów, światłem, kirem wydała go na pogrzeb. Wtenczas Ziemia przyiąwſzy go w łono ſwoie, z owego wielkiego człowieka, który żyiąc na niey, budował i obalał, zabiiał i płodził, wyrywał i ſzczepił, nie ma teraz nic więcey, tylko to ciało iego, za pomocą czaſu ro-

zrabiać na drobne prochy, mieſzać ſwemi częściami, i wziąwſzy z rąk natury wydział wilgoci, podać wzróſt roślinóm, aby pożywienie znowu na iey powierzchni mieli żyiący. — Ten wielki Bohatyr co zdumiwał świat ſwoiemi dziełami, którego chwała morduie pamięć i dowcip uczonych, którego aby potomność uwiecznila ſławę, kazała otworzyć wnętrzności ziemi, rozkopać wynioſłe góry, dobyć kości tey powſzechney matki, kruſząć Marmury i Porfiry, wynieść ich mimo ich ciężar, wyrobić w ryte Poſągi, i zoſtawić w nadgrodę dzieło, okupiwſzy twardym Kamieniem pamięci Naſtępców. Coż potem kiedy ciało wielkiego Męża, nawet i prochy ſamego iego wielkiego ſerca, porownawſzy i pomięſzawſzy z ſobą ziemia, ieſt teraz gruntem poziomey pokrzywy, i zoſtaie pokarmem iakiego zyiącego nikczemnego ieſtestwa. Między takiém zaſtanowieniem

uwagi, dopiero poznałem, że światło Cmentarza, ieſt światłem rzetelney prawdy. Wśrzód tey myśli zdało mi ſię czuć lekkie poruſzenie powietrza, na podobieńſtwo naſzego miernego wiatru, ruch iego brał początek od iednego grobu, pozieram porywczém obeyrzeniem ſię, i widzę wzraſtaiącą ziemię na tym grobowcu, która potém zwolna dzieląc ſię na dwie części, otwiera ſię, a z niey wychodzi Mąż w powadze i w poſtawie przyiemney ſtarości. Widoki niezwyczayne, ieżeli ſą w Naturze, nabawiaią zadziwieniem i ciekawością; ieżeli ſą nadnaturalne, ſprawuią zdumiewanie i boiaźń; przytomność odſtąpiła mię, ſłowa w uſtach zatamowane, włoſy na głowie powſtały, ſerce gwałtowniey poruſza krew bieżącą do ſiebie, i ia cały przerażony ſtrachem, znalazłem ſię w podobieńſtwie nie czułego poſągu. Gdy natychmiaſt mąż ſtoiący nad brzegiem grobu ſwoiego,

zaczyna do mnie mówić, w układzie wyrazów nie tych, iakiemi w ſpołeczeńſtwie życia przewraca prawdę obłuda i chytrość w pozorach grzeczności, ale iak zwykła niemi oznaczać ſię prawda, przechodząc z ſerca do ſerca, między żyiącemi cnotliwie. *Synu moy! plemie moie, ſzeſnaſtego pokolenia naſtępco, i oraz Obywatelu nieſzczęśliwego Narodu!* za temi iego ſłowami, ſtrach i przelęknienie opuściło mię, ſłodka iakaś niezwyczayna pociecha napełniła umyſł, uſpokoienie zſtąpiło na ſerce, a oczy z wolnym obrotem zaczęły ſię widokowi przypatrywać; twarz była poważną ale czerſtwą okryta ſtarością, włos głowy zbielony latami pokazywał ſiwiżnę, iako kwiaty rozſądku nabytego z doświadczenia rzeczy; ſtroy nakſztałt naſzego Patryotycznego, Szata, Paś, Guzy, Szabla, Czapka i Obuch, wſzyſtko zdawna po dziſieyſzemu: ſkładem twarzy ſam tylko do ſiebie podobny,

bo ta właſność ieſt przymiotem oſobiſtości: ſerce zaś, będąc ſtolicą życia a przybytkiem cnoty Człowieka, powinno bydz podobne do ludzi cnotliwych, i ile z iego dalſzey wyrozumieć mogłem rozmowy ſerce iego zdawało mi ſię mieć podobieńſtwo do ſerca Poniatowſkiego Podſkarbiego Wielkiego Litewſkiego, do Małachowſkiego Marſzałka Seymowego, do Staniſława Potockiego Poſła Lubelſkiego, i Suchorzewſkiego Poſła Kaliſkiego: ſpokoyne moie przypatrowanie ſię przywiodło mi na pamięć, że podobny Portret widziałem w domu moiego Oyca, pomieſzczony w Stołowey Jzbie nad Stołem w pół okrągłym między Oknami, i to dało mi poduſałą pobudkę do zapytania, kto on był?

Natychmiaſt odpowieda mi: Ja ieſtem Gowórek Herbu Rawicz Woiewoda Sandomirſki, Miniſter Leſzka białego, a nadewſzyſtko co ieſt zbyt rzadką nowalią dla oſòb panu-

iących, byłem tego Xiążęcia przyiacielem prawdziwym; ty iesteś mimo odległość wieków i rozrodzonych pokoleń rózność plemiennikiem moim, przyszedłem prawi, przestawać z tobą, choć stanem natury i mieyscem inszego świata oddzielony iestem; lecz świętość prawdy, to nasienie nieśmiertelności, iednoczy człowieka z człowiekiem mimo iego nie dołężność śmiertelną: ludzie pogrzebieni w ziemi, i ludzie żyiący na ziemi, są iak drzewa w iednymże ogrodzie, które przez wymiar przyrodzenia, niemogąc się poruszać z mieysca iedno do drugiego, przecież w teyże samey ziemi iednę maią potrzebę bytności swoiey, i na powietrzu iednym się nawzaiem podzielaią zapachem; ia byłem człowiekiem, Polakiem, i Obywatelem, ty nim dziś iesteś; taki zaś skład iest natury, że ona z obrządków swoich nieprzeinacza się nigdy,

więc opowiem ci bytność moią przeszłą i bytność moiey Oyczyzny na tym widomym świecie, a ty się teraz o swoiey i Kraiu twoiego przeświadczysz.

W pierwiastkach dzieciństwa moiego, wziąwszy wychowanie w domu, oddany byłem do Opactwa Tynieckiego na naukę, na niey strawiwszy czas życia, który iest między dziecięcia i młodziana wiekiem, wysłany byłem od Rodziców na zwiedzenie Kraiów i Dworów obcych. Uważay w iakim stanie moiego wieku znaydowały się Narody w naszey Europie. Na duchu Religii wszystkie Państwa Chrześciańskie wrzały woyną wiary, w zamierze utrzymania się przy Palestynie. Francya, Niemcy, Anglia, Włochy niezmierne wydatki w maiątkach i ludziach stracili na tych wyprawach. Papież, iako głowa Kościoła, chciał bydź zwierzchnim Panem wszystkich Chrześciańskich Narodów, on nadawał, i

odbierał Korony panuiącym osobom, on Sędzią naywyższym wszystkich sporów mieniąc się, Legatów swoich wysyłał z władzą taką, iaką wiek wasz dzisieyszy poznał, że była nieprawną i niesprawiedliwą. W Niemczech wskrzeszony tytuł Cesarza przez Karola wielkiego, i Papieża, utrzymywali Niemcy tak iak dziś, wyznawała za mego życia Rzesza Niemiecka głową swego Narodu Konrada Barbarossę, a rozdzielony Naród na tyle drobnych Xiążąt, ustawicznemi na wzaiem naiazdami pustoszył się. Francya miała Króla, i wielu lennych, udzielnych, i iednowładnych Xiążąt. Wyspy Brytanii pokazuią dziś trzech Królestw nazwiska, za moiego życia istotnie osobnemi były Państwami. Lużytania ięczała pod iarżmem Maurów, i większa część Hiszpanii; Królowie Kastylii i Arragonii resztę iey posiadali. Włochy w Neapolitańskim Kró-

leſtwie, wyprawiali uſtawiczne odmiany panuiących oſob nad ſobą, aż do rozlewania ich krwi. — Papież trzymał, rożſzerzał Kraie Kościoła Rzymſkiego, mianuiąc ie Oyczyzną Swiętego Piotra. W inſzych zaś Kraiach Włoſkich, podnioſł ſię po Miaſtach duch wolności, powſtały Rzeczpoſpolite, w Toſkanie Florencka, Pizy, Syenny, i Luki; w Lombardyi Wenecka, i Udyńſka: Miaſto Medyolan dobiiało ſię wolności krwawym boiem. Genua i Wenecya, trzymały iak dziſiay Rząd wolny, a pod owe wieki, były ſzafarkami handlu dla całey Europy, który tylko rozciągał ſię na Morze śrzod-ziemne, i na wybrzeża Grecyi, bo to ieſzcze nieprzyſzły czaſy Alberyka, ani Ferdynanda di Cortes. Batawia co ieſt dziś piękną bogatą, i wolną Hollandyą, była za mego czaſu reſztą Renu, przerabiaiącego Kray ów z ziemi, na błoto. Ceſarſtwo

wſchodnie z Stolicą Carogrodu o-panowali Francuzi złączeni z Wenetami, obrawſzy Francuza Ceſarzem dla Greków, a wygnawſzy dawnego Laſkaryſſa, który tułacz wygnany ſzukał przytulenia i pomocy u Xiążąt Ruſkich, iako ſwych powinowatych panuiących w Haliczu, w Włodzimierzu i Kijowie. Króleſtwo Węgierſkie ſkładało obſzerne Mocarſtwo z kilku Narodów, nie było ſzczupłym kąſkiem obciętym przez Bułat Turecki do połknięcia Rakuſkiemu Domowi. — Dania, zoſtawała oſobnym Państwem od Króleſtwa Norwegii, gdzie dziś Pomerania i Xięſto Holſztyńſkie, tam naiazdy Duńczyków, puſtoſząc oſady Słowiańſkie, ſwoie zakładały ſiedliſka. — Króleſtwo Pruſkie, Zmudź, Inflanty, i całe to pobrzeże Morza Baltyckiego, było gniazdem dziczy Pogańſkiey, podzielonéy na różne części kraiów, rozróżnionych obrządkami Religii, i

zwyczaiami Rządu, w tym zakącie gdzie dziś Inflanty i Kurlandya Niemcy zaczęli zazierać, daiąc oświecenie Religii, handlu, Rękodzieł, i Rolnictwa, a na to mieyſce wydzieraiąc ludziom wolność i ziemę ich właſną. Zakon zbroyny braci mieczowych, i powaga Biſkupów nawzaiem rozebrali między ſobą Rząd Kraiu. — Pruſy uſtawicznemi łupieſtwy naieżdzały granice Polſkie, dopóki Krzyżacy w poźnieyſzych latach niepodbili ich ſwemu Zakonowi. Szwecya zawſze zimna, uboga, i nieludna, po wyiściu z niey Gotów, wydawała ſię między Narodami Połnocnemi, iak ſkorupa iaia ſtruſiego po wylęgnieniu ſię z niego piſklęcia, Litwa podlegała poddańſtwem Ruſi północney. Nowogrodzkie, Smoleńſkie, Siewierſkie, Połockie Xiążęta byli Panami zwierchniemi Litwy. Stolica zaś Kijów Narodu Ruſkiego, nachyloną była w ſwoiey mocy, po-

wadze, i bogactwach, iuż tam drogę przewiedzieli Polacy pod przywództwem swych Panów, za Bolesława Chrobrego, Smiałego, i Krzywoustego a po nich Połowcy i Pieczyngowie, nadewszystko zaś, okazya nayskutecznieysza upadku wszystkich Państw, niezgoda, złość, i występki samychże panuiących osób przysposobiły upadek Kijowa. Xięstwo, Halickie Przemyslskie, i Włodzimirskie miało Xiążąt naypotężnieyszych pod zwierzchnim iednak panowaniem Xiążąt Polskich. Podlasie osadą było okrutnych Jadzwingów podobnych obyczaiami Litwie, Prussakom, i Zmudzi, ale przechodzących Męstwem, i okrucieństwem. — Moskwa dziś razem znaioma i straszna Europie, miała w mym czasie bytność w niey nikczemną, dom Ruryków panował w tey ostatniey części Rusi, zamykaiąc granice Europy i podlegaiąc poddaństwem Hanom Ta-

tarſkim, a w tym ſamym wieku, gdy naſi zwycięzcy Boleſławowie pili wino z czaſzy Złotey w Kiiowie, Kniażowie Moſkiewſcy podawali klęczący mleko w Kubkach Poſłom Tatarſkim na znak ſwego Poddańſtwa i uſzanowania. Za granicą Moſkwy w pierwſzych oſadach Azyi Tatarzy przedwieczni Mieſzkańcyi tamtey ziemi, zaczęli ſię wzmagać w potęgę iuż powſtał Maieſtat powagi *Gengiſkana*, to ieſt w ich ięzyku naywyżſyego Pana, iuż ſię Hordy zaczęły w iedne rządy koiarzyć i łączyć, była to od opatrzności przygotowana burża, z którey miał wypaść piorun okrutney Woyny, iakiey w pòznieyſzych wiekach doznały Kraie Europy. — Wśrzòd takiego Stanu Narodòw, naſza Polſka znaydowała ſię w tey poſtaci.

Boleſław Chrobry naypierwſzy Król naſzego Narodu miał Kray wzięty po Poprzednikach ſwoich, to ieſt Małą i Wielką Polſkę, Sląſk, Pomorze i część

cyrkułu

cyrkułu Saſkiego, tak to były obſzerne Kraiu, że ziemią iego Króleſtwa płynęła Elba, Odra i Wisła; Miaſto Bukowiec dziś nazwane Lubek, było Miaſtem Polſkim, i Miaſto Lublin, było Miaſtem Polſkim. Ruś Sąſiedzka znała iego przemoć, którey Boleſław według właſney woli za ſzczęśliwém powodzeniem Szabli wſadzał i zſadzał Xiążąt na Stolicę. Czechy były pod iego Panowaniem czaſem, którego on nabywał i utracał podług obrotów ſzczęścia. — Kraie zaś iſtotnie zdawna należące do iego berła zarządzane były przez Sprawców Namieſtniczych zwanych Staroſtami. — Wyraz ten Staroſta powinien Polaka przerazać wzdrygnieniem ſię na niego. Staroſtowie Kraiów położonych za Elbą i w Pomeranii zrobili ſię udzielnemi Panami i przeiſtoczyli mieſzkańców owey ziemi z Polaków na Niemców; Staroſtwie zas w pozoſtałym Páńſtwie Polſkim wśrzód miękkości

Krolów przywłaſzczyli ſobie dochody Skarbu publicznego, ogołociwſzy maiątek powſzechny Narodu; niezbyt oſtrożnym Prawem, a bardziey zwyczaiem utrzymali ſię Sędziami dożywotniemi, przewodząc Możnowładztwem w Kraiu, a utrzymuiąc ſwoie zuchwałe znaczenie łączyć ſię zwykli czaſem z Nieprzyiaciołami Oyczyzny, i właśnym chlebem Polſkim naſtępuiąc na Polſkę. — Po żeyściu Bolesława Chrobrego Mieczyſław iego naſtępca utracił Kray za Elbą, a za czaſów Kazimierza I. Bukowieć zaczął ſię zwać Lubekiem, Zgorzelec Magdemburkiem, a odmieniwſzy nazwiſko, i Panowanie dawne nad ſobą odmienił. Ponieważ zaś wieków owych niebyło Soiuſzów i ſprzymierzeń, za pośrednictwem Uroczyſtych umów, ale przypadek i ſzczęście ſamo zarządzało powodzeniem Kraiow, więc coraz na nowo powſtaiące Woyny, nowe dla Narodu Polſkiego pokazywały za-

bory. — Słabſzy lud Ruſki, a zamożnieyſzy w doſtatki i w obfitość ziemi, zwracał ku ſobie oſtrze miecza Polſkiego, niedbał Polak o Piaſki Luzacyi i Brandeburgii iuż opanowane od Niemców, poglądaiąc na żyzność ziemi ſąſiedzkiego Ruſina. Bolesław Krzywouſty Dziad moiego Pana, ten wielki Woiownik,który od ſamey młodości przyuczył ſię bić Nieprzyiacioł ſwoiego Narodu, gdy oſtatnią walkę przegrał z Ruſią Haliczką, niezwyczaynością złego loſu ſtrapiony, w prawił ſię w niemoć zdrowia, w którey i życie ſkończył; doſyć mowić o wielkich zaſługach tego Xiązęcia i o iego zwycięztwach, że iedno przegranie i porażenie iego Rycerſtwa, było mu razem okazyą ſmutku, choroby i śmierci; właśnie na Niedziel kilka przed tą śmiercią przyiechałem do Płocka, w ſzedłſzy na Zamek wſzyſtkich w ſmutku pogrążonych zaſtałem; rozrodzone Potomſtwo w Oſo-

bach piąciu Synow, Dwòr, Rycerſtwo, Rada, Mieſzczanie, Poſpolſtwo wſzyſtko to przeięte żalem wśród płaczu i wzdychania wyglądało okropnego zeyścia ſwoiego Bolesława. — Co za Nauka i co za przykład dla panuiących ludzi nad ludzmi! niech będzie Monarcha w ſtanie śmiertelney choroby poprzedzaiącey zgon iego, ktòry każdy ſtan ludu ucisnął; który lubił w rządzie odmiany uſtawiczne, iako owoce właśney miłości, wyrabiane nieroztropną zrzędą, który krocie ludu poświęciwſzy dumnym zamysłom podwoił nad nimi nędzę natury ludzkiey, który z ſrebra, z złota i z ludzi oddanych uſludze Religii, założył zyſki i Korzyści uroioney ſwey ſławy, który depcąc śluby Kościoła przeinaczenia ſwoie gwałtowne zaprowadzał aż do uciemiężenia ſumnienia Poddanych ſwoich; któż ieſt ktoby go załował? może bydź nadſkakuiący Podchlebnik, albo potakuiący Mini-

ſter przedſiewzięciom nierozſądnym, lub panoſzący ſię z żyſkownego Urzędu Namieſtnik, lub też nikczemny roſkoſzy Pańſkiey ſłużalec. — Lecz gmin ludu wygląda śmierci takiego Monarchy iako zakończenia ſwoiego utrapienia, żołnierz krew przelewaiący wśrzód nędzy i złey doli, ſpodziewa ſię w niey ochłodzenia życia pokoiem, Roſpuſtnik uśmiechnąwſzy ſię dowcipnie żartuie z umieraiącego, Xiądz chyba ſkładaiąc modlitwy do ſtworcy, proſi za lekkim ſkonaniem Pana. — Ludzie panuiący nad ludzmi! gdy w waſzych ręku Opatrzność powierzyła dobrą i niedobrą dolę Narodów, patrzaycie na łzy, na żal, na żałobę przy umieraiących dobrych Królach, żal poddanych będąc dziełem ſerca czuiącego, wdzięczność, ieſt nadgrodą prawdziwey ich zaſługi i cnoty, gdy natura ſkłada Króla na łono śmierci, znać, że on był prawdziwą głową ſwoiego

ludu, gdy w upadku głowy, czuią upadek wſzyſtkie części ciała ſkładaiącego ſpołeczność Narodu. — — Przed śmiercią Boleſław uczynił wyrok oſtatniey woli ſwoiey, względem Państwa właſnego i domu ſwoiego; z tego układu woli umieraiącego, powſtał podział Polſki między czterech Synów; ſpłodliło ſię naſienie Woień domowych, i wielkie nieſzczęście Kraiu. — Hiſtorya wiekow podaiąc pamięci dzieła Narodu Polſkiego, Teſtament Boleſława Krzywouſtego rozdzielaiący Kray między Potomſtwo, uważą iako kamien węgielny ſwego nieſzczęścia, takci ieſt; iednakże ani winy ani narzekania niemożna ſkładać na niego. — Przeſądy ſą wſzechmocném poruſzeniem umyśłow i ſerc; ten zaś upoważniony był powagą wieków, z wyczaiem uſtawicznego doświadczenia, i przykładem naywiękſzych ludzi na ſwiecie. — Alexander Wielki między

trzech Wodzów Woyſka ſwoiego podzielił Monarchią Grecką, Włodzimierz iednowładzca Kiiowſki między kilkunaſtu Synów podzielił Państwa Ruſkie; wſzyſtkie Kraie ſąſiedzkie dzieliły ſię i drobniały w ſwoich Monarchiach, iakże Bolesław Krzywowſty mogł bydź uwolnionym od takiego ſpoſobu myślenia? Wielkich duſz prawda powinnością ieſt wynoſić ſię nad przeſądy i uprzedzenia powſzechne, ale do tego potrzeba pomocy od wychowania, i od wydarzenia okoliczności; Bolesław zaś będąc od Dziecińſtwa żołnierzem żoſtał Bohatyrem, a natomiaſt niemiał czaſu bydź Filozofem, a za tem ani Prawadawcą. Sam po Oycu wziął podzielone Państwo z Bratem nieprawnie zrodzonym, widział ze wſzyſtkich ſtron przykłady takich podziałow, i idąc za przeſądem powſzechnego naśladowania, podzielił Prowincye Polſkie, między Synów w taki ſpoſob:

Władysławowi Nayſtarſzemu z naywyżſzą władzą Narodu, nadał ziemię Krakowſką, Sląſką, Pomorſką, Sieradzką z Łęczyckiemi laſami i błotami; Bolesławowi Mazowſze, ziemię Dobrzyńſką, Chełmińſką, i z Kuiawami — Mieczysławowi ziemię Gnieznieńſką, Poznańſką, i Kaliſką; Henrykowi ziemię Sandomirſką, i Lubelſką. — Jako więc koſztowny Dyament roztłuczony na cztery części, bardziey ſię iſkrzy w świetności pomnożonemi ſtronami ſwoich Kawałków ſtraciwſzy przeſzły ſzacunek, tak podzielona Polſka nabywſzy okazałości w pomnożeniu Dworów Xiążęcych ſtraciła potęgę między innemi Mocarſtwami. Każdy Xiąże w zaſtępnym orſzaku Dworzan Urzędników, i żołnierſtwa dawał pozór panuiącego, każda Prowincya udzielna nabyła ſtolicy w wielkim mieście ſwoiego Xiążęcia. Władyſław mieſzkał w Krakowie, Boleſław w Płocku, Mieczyſław

w Poznaniu, Henryk w Sandomirzu każdy miał Woiewodów, Dziedzice ziemi byli Rycerſtwem, a Woyna naiazdem i łupieſtwem.

Wkrótce po zeyściu Bolesława Władysław nayſtarſzy, Syn iego i naywyżſzy Pan Narodu przedſiewziął zamyſły złączenia Polſki pod ſwoie berło i pod ſwoie rozkazy. — Bywa to, że namieiętności ſerć panuiących obraca opatrzność dla uſzczęśliwienia lub dla ukarania ſpołeczeńſtw ludzkich; Bolesław Krzywouſty w przekonaniu ſię ſprawiedliwością, czynił Teſtament rozdzielaiący Państwo ſwemu Potomſtwu, Władysław zaś Syn iego w znaku dumy i chciwości chciał wydrzeć Dzierzawy ſwoiemu Rodzeństwu; iednakże gdyby ſię udał, iego wyſtępek, Naród byłby ſzczęśliwym, niecierpiałby woien wewnętrznych, Sląſk zoſtałby w Granicach Polſki i zabory Tatarów okrutnych nieprzechodziłyby pożogą włości i niewolą

mieszkańców przez całą rozległość Polski; wzbroniła tego opatrzność, Władysław przy obleżeniu Poznańia zbity, stracił Woysko swoie i sprzymierzeńców, stracił Panowanie, i został Wygnańcem Kraiu swoiego a tułaczem obcego. Wziął po nim Kraków Bolesław Kędzierżawy, z Naywyższém przełożeństwém Kraiu Prawem następstwa, a w tym samym czasie rozmaita władza zaczęła się wdzierać do Narodu Polskiego; Papież popieraiąć powrotu Władysława wygnanego, kazał klątwy ogłaszać, rozumieiąc, że on będąc głową Kościoła iuż przez to samo iest głową oraz Rządu naywyższego w rzeczach docześnych. — Cesarz według mniemania zwyczaynego Niemcom, uważaiąc się iako Monarchą Monarchów, wydawał wyroki Polakom na swoich Seymach Niemieckich, aby oddali Panowanie Władysławowi, groził powagą Maiestatu, i wypowiedzeniem

Woyny. — Ziemianie zaś maiętnieyſi Kraiu, Biſkupi, Xięża, i Szlachta poznaiąc ſiły ſwoie i ſwoich doſtatków, widząc natomiaſt zmnieyſzone panuiących Xiążąt udzielnie ale ſłabo, zaczęli ſię wdawać w uznawanie ktòry ż Xiążąt po którym miał naſtępować; powaga Potomków Piaſta mimo przyſadę podłości, ſzukała częſtokroć pomocy w domach maiętnych ſwoich Poddanych. — Rząd był iedynowładny w rękach zaſiadaiącego na Tronie, i zdawało ſię, że niebyło nic wyżſzego z rzeczy widomych nad Xiążęcia, tylko ſceptrum wynieſione nad iego głową, które właśną trzymaiąc ręką niemogł własną obracać wolą; iuż Domy Jaxów, Swiętoſławòw, Kmitów, Bogoryòw, Sreniawitów uięte były ſpoſobem myślenia zuchwałym, iednych Xiążąt wyganiaiąc, drugich na ich mieyſce wzywaiąc; była to poczwara rządu ſkładaiącego ſię z Monarchii i Anarchii. —

Oparł się Bolesław Kędzierzawy przywłaszczoney zwierzchności Papieżow i Cesarżów, ale zwrastaiącey przemocy Panów, ich przewodzącemu możnowładztwu, ich przewrotney obłudzie opierać się prawie było niepodobieństwem; maiętni obywatele chwytaiąc się pierwszych świateł wolności nayskrytsze żądze swey wyniosłości, łakomstwa, ucifkania drugich, ubierali i udawali w pozorach świetnych dobra publicznego i podufałey równości za pośrzednictwem zwodniczey wolności, za roztrwonieniem obietnic i darów, za pomocą zbytkow w biesiadach i piiaństwach, prowadząc gmin mnieyszych obywatelow na stronę swoich zuchwałych zamysłow. Z takich to pierwszych nasion, powstała Polska wolność, nie mieszcząca nic więcey, pod tym świetnym Imieniem przez wszystkie wieki, tylko partye zuchwalców następuiące przeciwnie

na wzaiem, a zawſze przeſzkadzaiące porządkowi Kraiu, oſobiſtością nazywaiącą ſię dobrem publicznym. Bolesław Kędzierzawy podnioſſzy wyprawę nieſzczęśliwą na zawoiowanie Prus, gdy zdradą przewodnikòw wprowadził woyſka na mieyſca błotniſte i lgnące, a na tych niemogąc przyiść do ſprawy, gdy ſtracił w boiu Brata ſwoiego Henryka Xiążęcia Sandomirſkiego, i wybór Szlachty Polſkiey, Domy maiętnieyſzych Panów Krakowſkich zabrały ſię za to do złożenia go z Tronu, iakby przegranie bitwy z nieprzyiacielem było oraz loſem utraty panowania nad właſnym ludem przez ich zuchwalſtwo.

Jaxa z Miechowa człowiek nadęty dumą przodkow i doſtatkami domu ſwoiego, zrobiwſzy pokątną zmowę z ſąſiady; wyſłali poſelſtwo do Sandomirza (w którym zaczął panować Kazimerz po zabitym Bracie Xiążęciu Henryku) aby nad

niemi panowanie przyiął, i odziedziczył Monarchii Stolicę w Krakowie. Jam właśnie pod ten ſam czas znaydował ſię przytomny w Sandomirzu, przy Dworze Xiążęcia Kazimierza, pozyſkawſzy względy tego Pana na ſiebie ſprawowałem urząd Marſzałka Jego Dworu; byłem wodzem ſtraży Xiążęcey i Staroſtą Sandomirſkiego Grodu.

Wyſłuchał Xiąże poſelſtwa wyſłanych Poſłów, a że do żadney rzeczy niebrał ſię ſkwapliwie, odłożył do dwoch dni danie im odpowiedzi rozeym zakładaiąc w ſwych myślach; wyśli na Miaſto Poſłowie do goſpody, którą ſobie naięli na Kobiernikach, a Xiąże kazał mię zawołać, Przyſzedłem ia, przyſzedł Opat Swiętokrzyſki Benedyktynow z Łyśeygory, nadſzedł też Skarbek Herbu Habdank, ktòry był Przeorem Templarczykow fundowanych w Opatowie; był to rodzony ſynowiec owego

Skarbka, co pierścień złoty wrzucił do Skarbu Cesarskiego, gdy Cesarz straszył Polakow złotem, kruszczem bardzo nieużytym na serca cnotliwe i mężne na ów czas; poniewaź to działo się za czasów Bolesława Krzywoustego. — Zaczął Xiąże mowić do nas w te słowa: wieciez Przyiaciele do czego mię przyszli namawiać Posłowie Krakowskiey ziemi, oto prawi chcą mię wywyższyć na stolicę Braterską, poddaiąc mi Kraków, a Brata mego wyzuć z Panowania; chcieliby widzę Xiężąt swych mieć Dzierzawcami doczesnemi: niebespieczna to podnieta serc zuchwałych, następować na Tron z naygrawaniem się z powagi naywyższey, lepiey poprawić ieżeli można wady panniącego, iak deptać przysięgę i przyprawiać go o wyzucie z Tronu: na tém skończył, a podniosłszy oczy szukał niemi odpowiedzi po twarzach naszych. Jakoż zaraz Skarbek z Gorki Templarczyk za-

czął mowić: Panie przez ſtan święty powołania moiego, i przez zaſzczyt krwi urodzenia moego, winienem ci zawſze w uſłudze prawdę, nie będzie zdaniem moim obracać podchlebſtwo, ale natomiaſt uwielbienie cnoty, którą w tobie zakłada opatrzne Niebo, wyznać należy. Widziſz idącą w nałog dumę i przemoc maiętnych obywatelow, poſtrzegaiąc oni naymnieyſze wady w oſobach panuiących, chcą ich poniżać albo zſadzać z Tronu, gdy ſię ten ſpoſob myślenia zmocni, a zmocnić ſię może, bo ſię zaſadza na powabach pychy i na inſzych ſkazytelnościach ſerca, weźmie na ſiebie naturę zwyczaiu, a wieſz dobrze Panie, że zwyczaie przewyżſzaią powagę Prawa, coż zatem? wylęgnie ſię poczwara rządu, gdy przełożony Kraiu, maiący nadgradzać dobrym, a karać przeſtępnych, będzie zawſze podlegać Sądom ſwoich poddanych wyglądaiąc co moment

moment rokoſzu, i będzie ſię równie ſtrzedz w Zamku tych, którym rozkazuie, iako i w obozie tych z któremi woiuie. — Powinieneś Panie pamiętać na świetny Majeſtat twoiego Rodu; Dom twoy w Bohatyrach twoich poprzednikach zrobił dla Narodu tyle, że Polak wſzyſtko mu winien, Oyciec twoy gdy kończył życie widome, poglądał na Polſkę iako na ſwoią właſność, a na was Synów patrzał ſię iako na krew ſwoią, iako na ſiebie ſamego odnawiaiącego ſię w pięciu oſobach, i dla tego właſność ſwoią ſynom właſnym podzielił; gdybyś więc pośiągnął ſię chciwością Tronu przeciw Bratu, z poſłuchu Poſłow Krakowſkich upoważniłbyś ich chytrość i zdradę przeciw Panu, utwierdziłbyś ich złośliwe zuchwalſtwo, a natomiaſt upodliłbyś krew wielkiego Piaſta, naſtępuiąc na niewinnego Brata.

Mowa ta śmiała wſparta na przychylności i na przywiązaniu, zanioſła prawdę do ſerca cnotliwego Xiążęcia; Kazimierz uſłuchał iey, i Kazimierz zabrał od potomności za to nazwiſko ſprawiedliwego. O tytuł wielkości ſtaraią ſię Monarchowie, i ten wyrabia im nayczęściey powodzenie ich ſzczęścia, nazwiſko zaś ſprawiedliwego oſobom panuiącym ſama ſzczególnie nadaie cnota. — Na dzień wyznaczony ſtawili ſię Poſłowie Krakowſcy na Zamku, Kazimierz w powadze iednowładnego Xiążęcia ſwey ziemi (która tylko w ten czas naylepiey zdobi Monarchow, gdy iey zażywaią na przyſługę prawdy) zgromił zamyſły Krakowianow, wzgardził ich ofiarę iako przeſtępſtwo poſłuſzeńſtwa i przyſięgi, precz im z oczu wyniść i z Kraiu wyiechać rozkazał.

W niezbyt wielkim przeciągu czaſu Bolesław Kędzierzawy ſkończył dni życia ſwoiego, Prawem naſtępſtwa

należało naywyżſze panowanie Kraiu z Stolicą Krakowem Mieciſławowi Xiążęciu Wielkopolſkiemu. Był to Pan chciwy panowania i władzy, ubiegaiący ſię o wielkość przez cnoty, a czaſem niegardzący i wyſtępkami, gdy ſię w nich znaydowała potrzeba wygadzaiąca ſpoſobność zamyſłom iego. Krakowſcy Panowie wyprawili Poſłow z Ziemian i z Mieſzczan Krakowſkich; rzecz Poſelſtwa ſkładała ſię z wyrazow częścią oznaczaiących wolne wybranie Xiążęcia, że go przyimuią za przełożonego ſwego Kraiu, częścią oznaczała poddanność iednowładcy, że mu ogłaſzaią ſpadaiącą własność Prawem naſtępſtwa iako poddani Panu Dziedzicznemu. — Po wyſłuchanym Poſelſtwie, wybrał ſię Mieczyſław z Poznania do Krakowa w liczanym i ochędożnie przybranym zaſtępie Dworu ſwoiego, ſtanąwſzy w Krakowie obiął Rząd Monarchii, i zabrał ſię do poprawy wad oſłabio-

nego w ſwym układzie rządu, przyſtąpił do urządzenia dochodow Skarbu Kraiowego, które panowanie poprzednicze Bolesława Kędzierzawego przez miękkość ſerca i umyſłu tego Pana zaniedbała, a które łakomſtwo Szlachty zaczynało ſobie przywłaſzczać; zaniechali oni Podatków poborow, podwod i innych powinności należących do przeſzłych Xiążąt; Mieczyſław chcąc w dawną porę wprowadzić powagę Tronu, ułożył ſurowe ſprawiedliwości ſprawowanie, i wierne odbieranie dochodow do Xiążęcego Skarbu.

Hiſtorya Narodòw nie zawſze ieſt rzetelną ſłużebnicą prawdy, bywa ona przybytkiem przeſądow i uprzedzeń, a zatem bywa potwarzą nioſącą cechę ochydy daremney, lecz światło Cmentarza ieſt światłem prawdy niezawodney, przeto ia ci powiadam, że Mieczyſław ſtary, byłby iednym z naywiękſzych Monarchow Polſkich, gdyby opa-

trzność tyle mu wyznaczyła doli, ile nadała do tego ſpoſobności. — Kroniki Dzieiów Polſkich nazywaią go łakomym, że chciał zwyczaynemi dawnych Monarchow Podatkami zmocnić Narod, przywracaiąc Skarbowi iego własność, możeſz ſię domyślić, boś dobrze doświadczył iak ſzczęśliwa twoia Oyczyzna byia dotąd bez podatkow, i wiele Polak ſtracił za to, że nic niechciał dać powſzechney potrzebie. Powiadaią, że był okrutnym aż do Tyraństwa; tyrania nigdy razem z wdzięcznością w iednym ſercu zgodzić ſię nie może, a Mieczyſława ſtarego taż ſama Hiſtorya nazywa Tyranem, i razem pokazuie dowody iego wdzięczności. Gdy on w młodości ſwoiey pielgrzymował dla zwiedzenia Europy, był w tey podroży z uczciwą ludzkością przyięty od Mnichow Swiętego Bernarda w Mieście Kolonii, zoſtawſzy Wielkopolſkim Xiążęciem tych ſa-

mych Mnichow ufundował Opactwo Lędzkie wydawszy Prawo, aby z Kolonii rodak był zawsze Opatem wybranem Klasztoru w Lędzie. Wielkomyślność tego Pana, nazywaią żądzą skrzątną panowania, która była czułości wielkiey iego duszy owocem, a potrżebą istotną Narodu, ażeby się był ziednoczył pod Berło iednego w całkowitym panowaniu Monarchy. — Ukrywanie taiemne myśli nazywaią w nim Historycy obłudą i chytrością, lecz taiemnica polityki u Królow i Ministrow w ten czas będzie zbrodnią obłudy, iak walka naykrwawszey woyny u przywodzących wodzow będzie grzechem zaboystwa i mordu. — Całe sprawowanie owszem tego Pana ściągało się do użytku iego Kraiu, widać to w Prowincyach Wiekopolskich gdzie naydłużey panował, fundował Klasztory, iuż to i z powodu nabożeństwa kwoli Religii i oraz upatruiąc w tym

potrzeby oświecenia Kraiu, bo inszych szkół procz mięszkania Mnichow nie było. — Przecież przedzieraiąca się Szlachta Krakowska do swobod Kraiowych (iak przez wszystkie wieki fałszywie mianuie) zachodzi w spiski pokątne, toż potem w iawny bunt, nakoniec w gwałtowny rokosz, wygania obsadzone straże Zamkow, wyrzuca załogi Miast, składa namiestnicze Urzędy, i wyzuwa się z pod Mieczysława rządow. — Lepszey doli godzien Monarcha doświadcza przeciwności razem w Małey i Wielkieypolszce, z tą różnością, że w Krakowie bunt poddanych zuchwały, a w Wielkieypolszce złość Syna pozbawia go panowania i własności.

Doszły nas w Sandomirzu wieści okropne o wygnaniu Mieczysława z Krakowa, a wkrotce po nich nadiechali Posłowie, prosząc Xiążęcia Kazimierza, aby ich był Panem. Xiążę

według ſwego zwyczaiu wziął na rozmyśl, a wezwawſzy mnie do oſobney komnaty, rozmawiał naypierwey o śmierci Woiewody Sandomirſkiego i kończył daley „Woiewoda żyć prze-„ſtał, i ty ſprawiedliwie iego Urząd „zaſtąpiſz, ia ci go prawnie podaię, ale „iakąż ſłuſznością ia po wygnanym Bra-„cie ſtarſzym mam poſiadać Xięſtwo „Krakowſkie z naywyżſzą władzą? „odpowiedziałem Xięciu, ponieważ nadaieſz mi Urząd rady twoiey, podwoiłeś mi obowiązek wierności, którą winienem twoiey oſobie iako memu Panu i moiey Oyczyznie iako obywatel tey ziemi, pierwſzą zaś i drugą powinność zaſadzam na prawdzie i cnocie. — Stan rządu dziſieyſzego Krakowſkiey ziemi, ieſt ſkutkiem zuchwalſtwa i pełney niéładu Anarchii, wygnany Władyſław, chciano wygnać Boleſława, wyzuty teraz Mieczyſław, trzeba więc Panie przyiąć władzę tego burżliwego Kraiu, idąc za-

wyrokami przepuſzczaiącey Opatrzności, aby rozpuſtę zuchwalſtwa w obywatelach, ubieraiącą ſię w święte nazwiſko wolności przyprowadzić do ładu, poſłuſzeńſtwa, i ſprawiedliwości. — Bo gdybyś odmowił im panowania, ktoż wie? w tym ſtanie przemocy, ieżeliby ſię w obcey ſtronie nieposſunęli wybrać Pana, albo z pomiędzyſiebie nieupatrzyli takiego; idź lepiey za nawałem tey ich ſwobody, a oſiągnąwſzy Stolicę Kraiu, da ci dobre Niebo tyle roztropney przezorności, że utrzymaſz świetność Tronu Polſkiego, iako twoiego Imienia dzieło i własność w tym Narodzie. — Uſłuchał Xiążę Kazimierz moiey rady, przyrzekł Posłom przyięcie rządow naywyżſzych Kraiu, i oddawſzy pomnie młodemu Hrabi na Oſſolinie Herbu Topor, Marſzałkoſtwo Dworu z Staroſtwem Sandomirſkim, wybrał ſię do Krakowa — Prowadziliśmy Xiążęcia na Państwo nay-

wyżſze Kraiu w licznych zaſtępach Rycerſtwa konnego, aż do ſamych granic ziemi Krakowſkiey, gdzie doiechawſzy kazał ſię wrocić Sandomierzanom i Lublinanom do Domu aby niedał pozoru, że zbroynym zołnierzem po wygnaniu Brata opanował ſtolicę iego. Gmin z Miaſta i z Zamku wyſzedł przeciw nowemu Panu, Szlachta, Duchowni, Panowie, i Urzędnicy, czynili mu uſzanowanie, iakie należy ſię wyrządzać krwi zadawnioney na Tronie, i iakie zwykła wyrabiać nadzieia zwiękſzenia ſię przez Dobrodzieyſtwa Pana nowego, przy zręcznym nadſkakiwaniu i obrotach podchlebſtwa. — Kazimierz łącząc powagę z ludzkością ſtałem miny ſwoiey ułożeniem niepokazywał ani poſępnego czoła z loſu poprzedniczego swych Braci, ani przymilaiącą twarzą pochwalał zuchwałych poſtępków w Krakowianach; Gedeon Herbu Gryf Biſkup Krakowſki witał Xiężęcia,

przeſtroną wymową, wyrażaiąc pociechę Kraiu, że plemiennika ich Monarchów oglądaią nad sobą władaiącego berłem, przytym przekładał krzywdy i uciſki ludu zdziałane przez Mieczyſława, i że odporem broni przy wypowiedzeniu poſłuszeńſtwa przymuszeni byli pozbyć ſię iego panowania, udaiąc ſię pod rządy tak sprawiedliwego Xiążęcia iakim był Kazimierz. —

Xiąże który wziął od przyrodzenia dar piękney wymowy, ſzeroko wywodził w ſwoiey odpowiedzi, że człowiek każdy żąda wolności i tenże ſam człowiek żąda przemocy nad drugiemi, a zatem między przełożeńſtwem Tronu, i ſpołeczeńſtwem ſkładaiącym poſłuſzeńſtwo Narodu, trzeba umowionych uſtaw i praw, aby te świętością ſwoiey powagi utrzymywały pozśrednictwo ſłuſzności, trzeba więc, mówił daley Xiąże, wam i mnie zabeſpieczyć ſobie

wzaiemną właśność, należy to urządzić uroczystością wyroków, mamy Religią przystęp daiącą do życia przyszłego, zażyimy iey świętości za prawidło teraźnieyszego, zróbmy sobie na ten zamiar ziazd z duchownych, Biskupów i z Rycerstwa świeckiego, a pod błogosławieństwem zwierzchności Kościelney założmy ustawy utrzymuiące na zawsze, i moie rozkazywanie i wasze posłuszeństwo. Taką uczyniwszy Mowę nakazał ziazd do Łęczycy Panom z Prowincyów sobie podległych. — Ziechali się, Zbisław Arcy-Biskup Gnieżnieński, Gedeon Krakowski, Zyrosław Wrocławski, Cherubin Poznański, Lupus Płocki, Onólf Kuiawski, Gaudenty Lubuski, Konrad Kamiński Biskupi, Mikołay Pełka Starosta Zamku Krakowskiego, Dobrogost Nałęcz Woiewoda Sieradzki, Jarosz Kmita Starosta Zamku Lackorońskiego, ia będąc Woiewodą Sendomirskim i zemną był Widlica

z Domaſzewnicy Staroſta Lubelſkiego Grodu, i inſzych wielu. — Ziazd ten na uſtroniu w Łęczyckim był wyobrażeniem i początkiem z iazdów Kraiowych; naypierwey ułożono w iakim ſtanie miał bydź rząd Kraiu, iakie według tego rządu Podatki, iakie ich obracanie, iaka obrona Pańſtw i iakie ſprawowanie ſprawiedliwości w Sądach namieśniczych Xiążęcia. Ubrani Biſkupi w ozdoby ſwoiego przełożeńſtwa Kościelnego ogłoſili ludowi Prawa, pod ogłoſzeniem przeklęſtwa Boſkiego na przeſtępuiących Uſtawy, wyſłał Kazimierz poſelſtwo potem do Papieża, żądaiąc potwierdzenia ſwoiemu Panowaniu i ſwoim Prawom, niebyło to należytością nigdy Papieżów, lecz było wziętością uprzedzenia powſzechnego w onych wiekach; a rządzca ludu powinien obierać przezornie nietylko ſame przyzwoitości prawdziwe, ale nawet przeſądy i wſzyſtkie ſpoſo-

by myślenia, byle były pozytecznedobrym iego zamiarom. — Dopełniła się ſkutkiem roſtropność Kazimierza ſprawiedliwego; ugruntował Panowanie, Papież powagę Tronu iego potwierdził, poddani ſłuchali, ułatwiał ſpory zachodzące między Xiężętami podległemiPańſtwu iego, iednych pomiarkowaniem, drugich pomocą broni, przywodząc do ſłuſzności. Uſpokoiwſzy Kray zewnętrznie i wewnętrznie zaczął ſpoſobić lud do nabożeńſtwa, proſił o wyiednanie od ſtolicy Apoſtolſkiey iakich zwłoków S. Męczennika; ſprowadzono Relikwie S. Floryana, wyſtawił na ten zamiar Biſkup Krakowſki Kościoł, a Xiąże przy tey nowey Swiątyni opatrzył pożywieniem duchownych; Pełen zaſług ſzczęścia i chwały w ſwoim Panowaniu Kazimierz, wſzyſtko czyniąc naylepſzym ſercem, przecież nie zminął ſię z niebeſpieczeńſtwem ſpadnienia z Tronu tak, iak iego Bracia. Już

po zmarłym Gedeonie wziął Biſkupſtwo Krakowſkie Pełka Herbu Bogorya, a Brat iego Woiewodztwo Krakowſkie po Jaxie z Miechowa, a po nich pozoſtałe Urzędy porozdowane były po między zaſłużonych w Kraiu. Ale któryż Monarcha dogodził kiedy wymiarem nayściśleyſzey ſprawiedliwości ſwoiemu ludowi? oſobliwie w Narodzie uiętym nałogami przewodzenia w Kraiu, pod Imieniem znaczenia popularnością — Ci których minęły Urzędy przeięci byli zaraz nienawiścią, poglądaiąc na Xiążęcia iako na przeſtępcę Prawa, każdy odtąd poſtępek Dworſki zoſtawał tłomaczony przeciwnie, ażeby zaś dać pozor nienawiśnemu ſercu, zaczęli przez pokątne ſchadzki i poſzepty ſkładać ſtronę gorliwą dobra publicznego, przechodziły przez uſta, zamyſły zemſty, zazdrości, łakomſtwa, dumy, w nazwiſkach oznaczaiących czułość dobra publicznego

obrony wolności, beſpieczeńſtwa ziemiańſkich maiątków. Szlachta drobnieyſza zaczęła ſię tym łudzić na oślep idąc za niemi. Zwiękſzył ſię związek zdrayców okryty powagą Patryotyzmu, gotowi będąc nędzną ſwoię Oyczyznę, dla przewrotnych żądz na zatracenie wydać, teraz dopiero nazwiſkiem obrony iey dzwignienia przeciw przemocy Tronu na znieſienie Kazimierza, wzywaią Mieczyſława pierwey wygnanego od ſiebie, ażeby wziął Kraków, i całkowite Panowanie kraiu.

Właśnie pod tenczas Kazimierz zatrudniał ſię uſpokoieniem Ruſi, gdy w Pańſtwie iego ſtało ſię przewrotne żądanie i wzięło ſkutek tylko że nietrwały; bo gdy mała liczba Dworſka opiera ſię Rokoſzanom, Kazimierz przybył, przytomność uśmierzyła wſzyſtko, duch buntowniczy zniknął przed twarzą ſprawiedliwego Pana. Biſkup Woiewoda

Pełkowie

Pełkowie oba bracia rodzeni, byli naczelnikami z ſtrony Kazimierza przeciw buntownikom, oni utrzymywali ſpokoynośc i beſpieczeńſtwo ſtolicy. — Kazimierz który zwyczaiem ſprawiedliwego, umiał dobrze czynić ſamym Nieprzyiaciołom ſwoim iakiemiz dopiero dobroczynności względami, nieobdarzał Domu Pełków? — Serce Monarchów dobroczynne ieſt ſzczęściem ludu nad którym panuią, lecz ta dobroc ſerca powinna mieć ſwoie granice, Kazimierz nieumiał inaczey obrazić ſprawiedliwości, chyba dobroci zbytkiem. Wierność Pełków w tym razie niebyła przyſługą ſkładaiącą ſię z dzieła nadzwyczayney cnoty, ponieważ upadek Kazimierza był upadkiem ich ſzczęścia, oni trzymali naypierwſze doſtoieńſtwa Kraiu, wſparte powagą przychylnego Monarchy, a Sioſtra ich do ktorey Kazimierz miał ſkłonność i przywiązanie, była wſzyſtko mogącą

ſłabośc→ą u Dworu. Na tym więc założona fortuna Pełków, miała ścisły związek z intereſſami Kazimierza, idąc zaś zwyczaynemi śladami faworytów Dworſkich zwiękſzaiąc ſię w doſtatki i przyiacioł, uciſkali inſzych Obywatelow, a gdy kto ztąd pokazał przykre uczcuie, przewodzili za to Możnowładztwem, i tak z boiaźni iako i z wdzięczności mieli wielkie znaczenie w Kraiu. — Dochody bogate maiątku obracali na przepych okazałego życia; mieſzkanie aż w ſamych podłogach ozdobione koſztownemi kobiercami, ściany przyſionkow napchane rynſztunkiem świetney broni, iżby ſtołowe dzwigały ſzafy, uginaiące ſię pod mnoſtwem Puharów, Czaſz, Tac, i Kuſlów, że złota, ſrebra, i blachmalu wyrabianych, wiſiały pod Pułapem pſtro złociſte świeczniki działane ręką wymyślnego w pracy Norembercżyka; ſtoły i uczty miały poſtać uſtawicznych godów, nigdy bez

marcypanów, kołaczów, muſzkatelów,alikantów,małmazyow. Poczworne rydwany do przeiażdzczki, ſzaty odłota, ſrebra,biſioru, Purpury, gronoſtai Partyrów; we wſzyſtkim podobni Domowi Xiążęcemu, wynioſłością tylko przechodzili wſzyſtkich panuiących na świecie. Bo ten ieſt obrządek ſerca w ſzczęściu będących Miniſtrow, pogardzaiąca mina w obcowaniu, w popieraniu Intereſſów gwałtowność, w radzeniu zuchwalſtwo; wzſyſtko to ſprawowało Domowi Pełkow wzgardę taiemną ſerca nawet od tych, ktòrzy albo układnością nadſkakiwania potrzebowali ich łaſki, albo powinni byli mieć wdzięczność za iey otrzymanie; a że gdy, kto ,ieſt pieſzczochem fortuny niecierpi zazdrości, tylko przeciw ſpolnikom ſwoiego ſzczęścia, ſtrzegąc serca Pańſkiego, aby nie poszła podufałość iego na podział dla kogo innego. Ja ròwienniekiem będąc lat Kazimierza panuiącego,w młodości

ieſzcze pierwiaſtkowey, doſtałem ſię do iego Dworu;

Gdy obiął Xięſtwo Krakowſkie, iuż zaczołem doświadczać za to, krzywienia ſię na mnie Mikołaia Pełki Woiewody Krakowſkiego. — Urząd iednak moy oddzielny Woiewody Sendomirſkiego, maiątek położony w inſzey ziemi, nie w Krakowſkiey, a nadewſzyſtko czuła oſtrożność, (przez którą ſtarałem ſię zawſze omiiać a nigdy nie wyścigać możnowładztwa Pełków) wyrobiła mi ſpokoyność taką, iaką mogą mieć oſoby między ſobą przeſtaiące na Dworze. Znaioma mi była przewrotność pychy, z naydowcipnieyſzém poruſzeniem tey paſſyi, wiem ia co to ieſt Dworak zaſobny w grzeczność, i w oświadczenia, piaſtuie on na ięzyku równość i pobraterſtwo, na grzbiecie ukłon, na twarży przymilenie, a w ſercu chęć przewyżſzenia i pogardzenia drugiemi.

W tych czaſach naſtąpiła śmierć Kazimierza nad ſpodziewanie nagła, czyli ſamą przez ſię przyrodzoną przyczyną, czyli złością, lub też nieoſtrożnością ludzkiey przyſpoſobiona. Umarł ten wielkich przymiotow i nayłagodnieyſzego umyſłu Pan w czterdzieſtym ſzoſtym Roku życia ſwoiego, zoſtała ſię wdową z Domu Xiążąt Ruſkich Helenna żona Xiążęcia zmarłego, i dwoch w dziecińſtwie Synow Leſzek biały, i Konrad. — Heleny przymioty taką iey pokazywały poſtać, i poſtaci wyobrażenie. To co tylko przyrodzenie może uczynić nayprzyiemnieyſzego, w ozdobie urody i wdziękow, miało przybytek w iey oſobie, do okraſy i gładkości przyłożyły ſię ozdoby ducha utworzone mocą dobrego wychowania, umieiętność doſkonała ięzykow Greckiego, Włoſkiego, Słowiańſkiego, tak w wyrazach oyczyſtych iako i Polſkich, ſkłonność zaś ſerca, że tyl-

ko obrocona do męża i dzieci, czyniła z niey naylepſzą żonę i matkę. Cnoty obyczaiow, i cnoty ſpołeczeńſtwa, były cnotami wymagaiącemi dla niey uſzanowanie od wſzyſtkich. Daie czaſem Opatrzność te rzadkie owoce wielkiey krwi, że im oczywiſtſze ma ſwoiey wielkości zaſzczyty, tym bardziey na nic niedaie względu, i przeto ſamo, pozyſkuie go w ſercu każdego, z naymilſzem uczuciem. Taka była Helena w ozdobach zoſtaiąc fortuny, z ſwego urodzenia i z ſwego zamęścia, tak też przyſtało bydź żonie Kazimierza ſprawiedliwego, a matce ſynow, ktorych opatrzne Niebo wyznaczyło za głowy nayzacnieyſzey krwi poſiadaiącey Trony. Rzadko kiedy przyrodzenie rozròżni rodzeńſtwo przymiotami umyſłu i ſkłonnościami ſerca, iak było widać między Leſzkiem białym i Konradem; ale też rzadko natura odbiera ſkutki w znakomitey

wielkości osobney, iak z Leszka białego i Konrada. Leszka białego dusza była Stolicą łagodności, skromności, rostropności, przy czerstwych siłach rozumu. Konrad zaś był dowcipu otwartego, przenikaiącego, w przedsiewzięciach stały, w przyięciu ich porywczy, w postępowaniu gwałtowny, niezrażaiący się niebeśpieczeństwem, przy tym wszystkim dobroczynny, szczery i laskawy. — Leszka potomstwo Bolesław wstydliwy, Synowa S. Konegunda. Corka S. Salomea. Chciała Opatrzność, ażeby Swiętość cnoty z Narodu Polskiego wydawała się w potomstwie Leszka, i aby Polak czcił Stworcę w pośrzod czci swoich Swiętych Rodakow, uszanowanie krwi panuiącey przenosząc z Tronu aż do Ołtarza. Potomstwo zaś Konrada w wnukach i prawnukach w Władysławie Łokietku, w Kazimierzu Wielkim przeznaczyło Niebo, aby zostawiło powagę Tronu, zasadzoną na rzą-

dzie, ſprawiedliwości, zwycięſtwach i na naukach; na co więc Polak ſpoyrzy, czyli na ziemię ſwoiey Oyczyzny, czyli do czego ſię podnieſie ſerce w Religii, zawſze znaydzie wielkość wynikaiącą z plemienia Kazimierza ſprawiedliwego.

Po śmierci wczeſney i nagłey tego Pana otworzyły ſię okazye, przewrotney obłudzie, i zuchwałey dumie do pokazania ſwoiey zręczności; Biſkup Krakowſki Bogorya Pełka i Brat iego rodzony Mikołay Woiewoda Krakowſki, bądąc ſprężyną rządu pod panowaniem przeſzłem, zabrali ſię teraz bez żadney odwłoki, aby ſwoię przemoc utrzymali w świetney powadze i oczywiſtem znaczeniu. A zatém pod okazałym pozorem wdzięczney pamięci ku zmarłemu Xiążęciu, Biſkup zbiera oſoby rady i Rycerſtwa, przekłada potrzeby wybrania Xiążęcia na mieyſce zmarłego Pana, i powiedziawſzy mowę w nayczul-

ſzych wyrazach o zaſługach Kazimierza i o Prawach właſności Domu iego do panowania, ogłaſza Xiążęciem Krakowſkim ſyna iego ſtarſzego Leſzka białego, z przełożeńſtwem zwierzchniey władzy nad całym Narodem. Podnieſiony Leſzek biały na panowanie, gdy lud ſpoyrzał na niego, zdawało ſię że cnota złączona z niewinnością dziecięcia zaſiadała na Tronie, lecz ſzczupłość wieku tego Xiążęcia potrzebowała opieki i nad Panem i nad ludem. Helena Xiężna matka iego przez wymiar ſprawiedliwości powinna była zaſtąpić mieyſce rządow, było to iednak niepodobieńſtwem przeciw ogromney powadze Pełkow. Biſkup podał Brata ſwego Woiewodę opiekunem; Woiewoda przyſiągł przed Biſkupem, a przed Woiewodą poſłuſzeńſtwo przyſięgli wſzyſcy, iuż za tem ziemia Krakowſka, Sandomirſka, i Lubelſka, zoſtała w potrzebie wyznawać poſłu-

ſzeńſtwo Pełkom, zoſtaiąc pod panowaniem przyrodzonego Pana, który przez wieku niedołęſtwo powierzył poddanemu nad poddanemi Berła.

Byli Xiążęta Leſzka krewni, to ieſt: Stryi rodzony Mieczyſław ſtary Xiążę Wielkopolſki, byli Xiążęta Sląſcy bracia Stryiecznie rodzeni, wſzyſtkich to przeraziło poruſzeniem żałoſnem, że mimo świetność ich Domu i rodu, mogł poddany ieden przywłaſzczać ſobie opiekę nad nayważſzey Zwierzchności panowaniem. Mieczyſław Stary niezbyt dawno wyzuty po dwa razy z Pańſtwa Krakowſkiego, miał ſerce ſzczegulnieyſzym ſpoſobem, żymaiące ſię pod uciſkiem żalu. Wieść rozchodząca ſię po Narodzie o opiece Monarchii Krakowſkiey, podzieliła na dwie ſtrony ſpoſoby myślenia ludu, iedni trzymali; że ieſt z uymą powagi rodu Xiążęcego, aby od opieki byli uſu-

nięci potomkowie Piasta, a natomiast aby Woiewoda poddany miał ich przewyższać w tey doli. Drudzy udaiąc bezpiecznieyszą iego opiekę, rozumieli, że będzie wiernie utrymywana dla prawdziwego po Kazimierzu następcy.

Myśl ludu o losie powszechnym Narodu, iest zawsze niedołężnem zdaniem, i rozum przewodnik serca wsparty względami, uprzedzeniem, przesądem, niewiadomością, narobiwszy wrzawy i zgiełku w zgromadzeniu obrady, nie może zstąpić na łono prawdy. — Kilka osob znakomitych dostatkiem i dostoieństwem, a nadewszystko chęcią znaczenia w Prowincyi, prowadzą zgraię Szlachty, których piiaństwem przygasiwszy rozum, wyrabiaią ile wydołać może ich przemoc, i puściwszy swemu dziwactwu los milliona pokoleń, ubieraią się w świete znamiona, wo-

li Narodowey, woli ſwoich wſpół-braci, woli nawet (iak nazywaią) ſwoich Panów, a w ſamey rzeczy oni ſą zuchwalcami w nieładzie Anarchii, ci zaś którzy ich wybrali, ſą nikczemną zgraią złożoną z podłych w piiańſtwie bieſiadnikow, uludzonych podchlebſtwem, małym datkiem, a naywiękſzym darem właſnego ich nierozſądku. Takie były partye w całym Narodzie po Prowincyach Kraiu, ſpoſobiąc umyſły do woyny nayſzkodliwſzey, iaka ieſt Domowa. Obywatele Wielkopolſcy kochaiąc ſwoiego Xiążęcia, a niecierpiąc ażeby naywyżſze ſceptrum piaſtowała niewolnicza ręka, zabierali ſię ofiarować maiątek i życie przy powadze Tronu, i przy władzy ſwoiego Xiążęcia. Xiążęta Sląſcy z takiegoż przekonania w podobne zachodzili przedſiewzięcia, Pomorſka ziemia i zaodrzańſkie oſady ſłowiańſkie w tem były złączenin, przy tem Mieczyſław

nieoſzczędzał ſwych Skarbow, na zaciąg naiemnego żołnierza.

Z drugą ſtronę Opiekun Leſzka białego i iego Państwa czuiąc zgubę ſwoią i ſwego całego Domu, którego ſzczęście łączyło ſię z Panowaniem Leſzka, nieopuścił nic a nic z przezorności w obronie i zmocnieniu ſił Kraiu — Kazano ſię popiſywać Rycerſtwu pod znaki i chorągwie ſwoich ziem, poſłano do Xiążęcia Ruſkiego Romana, proſząc o poſiłki i pomoc, wiązało tego Pana poſłuſzeństwo bo podlegał Xiążętom Krakowſkim, wiążała go Krew, wdzięczność i co tylko ſprzymierzenie uczynić może z potomkiem Kazimierza. Poruſzeni ziemianie wyrokiem ſwych Wodzow i Xiążat, zrobili wrzawę wyprawy w rozległych Państwach pòłnocney Europy. Z iedney ſtrony co tylko zaymuie ſią ziemi między Dnieſtrem, Dnieprem, i Bugiem, wſzyſtko ruſza ſię, wybiera, i poſtępuie pod

przywodztwem Romana Xiążęcia Pańſtw Ruſkich, Prowincye Krakowſkie toż czynią, nakoniec i ia z urzędu mego, prowadziłem Sandomirzanow z Lubana mi Piechoty i Jazdy— Z nieprzyiacioł ſtrony ile tylko ziemia liczyła ſwoich Właścicielow, między Wartą, Odrą Elbą, i Morzem Baltyckiem, wſzyſtko to ciągnęło pod przewodźnictwem ſwych Wodzow a naywyżſzem przełożeńſtwem Mieczyſława, iuż na ow czas nietylko nazwiſkiem, ale i latami ſtarego. — Wielkość Woyſk z oboiey ſtrony, niemogła ſię zmieścić w poſtępowaniu iednymże; ſzedł Mieczyſław iedną ſtroną od Poznania z Wielkopolſkiem Rycerſtwem i Pomorzanami, inną okolicą naſtępowały za nim Woyſka Xiążąt Sląſkich. — Z naſzey ſtrony Mikołay Woiewoda Krakowſki prowadził Krakowſkiey ziemi wybor Rycerſtwa, z nim razem złączony był Roman Xiążę Ruſki, iam trzeci za-

ſtęp Woyſka trzymał w wodwodzie, złożony z Lublanow i Sandomirzanow. —

Zaczęła ſię Woyna w poſtępowaniu Woyſk łupieſtwem, zaborem i puſtoſzeniem, a nim ſię ziemia zroſiła krwią walczących, pierwey ſkropioną zoſtała łzami ubogiego, pracowitego i niewinnego poſpolſtwa. Ten ieſt los okropney doli rolnikow, wyznaczony dla nich od Opatrzności ſurowey; nieweżmie wzroſtu pożyteczna roślina przynoſząca Skarby Kraiowe, i będąca iſtotną potrzebą życia, poki do roſy daiącey poſiłek ziemi nieprzymieſza potu z czoła ſwoiego wieśniak, i znowu nieokryie wawrzynem czoła wſpaniałego zwyciężca, dopoki niewyciśnie łeż z ludu wieyſkiego pierwey, nim przyſtąpi rozlewać Krew morderſtwem Woyny. —

Gdym ciągnoł z ludem powierzonym ſobie na tę robotę krwawą, pod-

poddałem ſię uwadze, na iaką ſię zdobydź mogło ſerce moie, czuiące ludzkość, i rozum moi poznawaiący prawdę. — Myślałem gdyby można przezierać ſerca każdego, w tem nieſzczęściu Narodow, iakim ieſt woyna domowa, tam by ſię widzieć dały poczwary wewnętrzne ludzi. Szlachta przy zaſzczytach ſwoiego Urodzenia bierze na ſiebie nayuciążliwſzą powinność okrucieństwa, od przeſądow nazwanego dziełnością i męstwem; ponieważ Woyna Szlachcie iest i zaſzczytem przodkuiącym dochwały, i oraz w upadkach maiątku, iedynym ſpoſobem do utrzymania życia, albo go ſię pozbycia z honorem — Kupiec stawi maiątek na dziwactwo fortuny, i może bydź Panem. Rzemieślnik wygląda kawałka chleba od bliźniego za iego potrzebę a za ſwoię pracę. Rolnik przewraca ziemię, aby pracuiąc naywięcey z ludzi, mogł nędzne ſwe utrzymać życie.

cie. Szlachcic zaś urodziwszy się nie Panem, albo dobrowolnie przestawszy nim bydź (ponieważ rozpusta, zbytek, rozrzutność, bywaią także dziedzictwem tego stanu) więc niemaiąc czem opędzić potrzeb życia, wygląda zamieszania w Kraiu, tak, iak oracz pracowity źniwa, w wydzierstwach Woyny zakładaią sobie Korzyści, i ta iest różnica Woyny postronney od Domowey, że tam dzielność i męstwo, w następowaniu na nieprzyiacioł, dzieie się kwoli obronie Oyczyzny, tu zaś nienawiści osobiste, zemsty domowe, i insze w społeczeństwie występki, obracaią sercem a serce obraca ręką i żelażem. — Ja sądziłem że Mikołay Pełka Woiewoda Krakowski, szedł do bitwy w całkowitey chęci serca swoiego, chcąc bronić Panowania Leszka, iako swoiey Osobistey własności. Roman Xiąże Ruski prowadził lud swoy, iako przywiązany szczerze do krwi swoiey sprzy-

mierzeniec. — Ja zaś niewizdziałem nic w sobie tylko powinność Poddanego. Leszko był Dziedzicznym moim Xiążęciem, starałem się znaleść dla niego wiernym, bo byłem Przyiacielem cnoty. Sceptrum Leszka było w ręku Pełki, ale powinność moia dla Leszka była zawsze przytomna w moim sercu. — Już ruszywszy z pod murow Kraiowskich i przeszedłszy rzekę Sreniawę, Nidzice, i Nidę stanęły obozy nasze w rowninach Mozgawy, gdy w zmagaiący się dzień w swoim poranku, pokazał nam liczne Woysk nieprzyiacielskich zastępy, ile tylko przetworu polnego iest między niezmiernemi Lasami i Mozgawą, wszystko to zaległy Nieprzyiacieiskie szyki. — Ten widok pokazał mi razem, i okazałość potęgi ludzkiey i iey nikczemności. Powietrze, rozdzierało się dzwiękiem Muzyki, łoskotem broni, okropnym głosem koni i ludzi. Ziemia ięczała przygnieciona

od tyłu Narodów, dzwigaiących brzemie w zaiemney dla siebie śmierci; słońce kruszyło promienie swoie, roztrącaiąc ie o polerowne zbroże, i podwaiaiąc ich przerażaiące światło, ozdoby ustroionych Mężow i koni, złotem, srebrem, i iedwabiem pokazuią pychę, samego zaś żelaza zazywaią iako narzędzia dla śmierci; trąby, szusmy, kotły, i bębny, znak podały potykania się do boiu, a pułki z samego czoła zaczęły postępować ku sobie; pociski naypierwsze ręczne, i sztucznych machin, wyrzutem wzaiemnym zrobiły ogromny łockot, zostawuiąc po sobie zaraz głos dwoiaki, iednych na cieracych na cudze życie, drugich zaś iuż opuszczaiących swoie, szczęk broni, w rzaski biiących się, ięk rannych i umieraiących, zaczął wyrabiać trwogę i w Woysku całym i w szczegolności w sercu każdego. — Smutny widoku! wydrozyłeś na moiey

pamięci, wyobrażenie niestarte nigdy, gdy pułk Poznańskiego Rycerstwa pod przywodztwem Bolesława Syna Xiążęcia Wielkopolskiego następował na orszaki Ruskie, siłą, odwagą, i zręcznością, wyrządzaiąc niezmierną porazkę, i zamięszanie Woysku Ruskiemu, gdy sam Xiąże Roman (przystałey wierności soiuszu, i chwale swoiego Narodu dowodząc Pułkom) został dwa razy ranny, w ten czas Mikołay Woiewoda Krakowski, ruszył kilka Hufcow w posiłku Kopiinikow Krakowskich. — Powstaie krzykliwa wrzawa, zawzięte serca poddaią się nawzaiem śmierci, Bolesław młody na czele Pułkow Poznańskich, zapalony razem chwałą zwycięstwa i gniewem, wyniesionym koncyrzem rozrywa następuiących Krakowianow, potrąca co tylko mu zawadza, koniem, żelazem, i sobą, gdy w tym złożoną kopią, mąż iakiś dzielny zachodzi mu w oczy, obrocił Xiążę

młody koniem w tę ſtronę, leci rumak pieniąc wypuſzczone ſobie złociſte wędzidła, i gdy w potrzebnym wymierze mieyſca ſtanął, rzucił Krakowiak ze wſzyſtkiey ſiły kopią na niego, a ta przechodząc powietrze uderzyła w bok Bolesława, karacena nie dobrze znitowana w tym mieyſcu rozſtępuie ſię, przechodząc żelazo, ſzatę, koſzulę, ſkorę i kości, rozrywa śledżonę, Xiążę młody cierpi bol, czuie mgłości, krew uchodząca raną otwartą unoſi ſiły, odwięzuie ducha, i zoſtawuie młodego Xiążęcia w podwoiach śmierci. Przyiaciele obſtepem wſpieraią już maiącego ſpadać z konia, wſzyſcy ſtruchleli boiaźnią i żalem, wyciągaią żelazo z boku, ſzczep śmiarci; rumieniec uſtąpił z twarzy ocięzałe powieki zamykaią oczy, ſłaby oddech obracaią pierſi, oſtatnie ruſzenie ſerca iuż nie żyie. Że zaś rownie żal iak i zalęknienie każdemu odeymuie czynność,

więc pierwſze Pułki Poznańſkie uſtępuią zboiu po ſtracie Bolesława, roznoſi wieść tę ſmutną nowinę po woyſku Wielkopolanow, dochodzi wiadomość nieſzczęśliwego Oyca, powiedaią mu: Panie! Syn twoy przebity włocznią na poboiowiſku, iuż nie żyie. Zmartwiał przerażony ſtarzec, naymocnieyſzy żal ściſnął mu ſerce, wypieraiąc z pierſi weſtchnienia, łzy podchodzą powieki i na twarz ſpływaią, zbladły cały, zrywa z głowy przyłbicię i rzuca o ziemię, z drugiey ręki wypada mu buława, a cały podobny trupowi pod brzemieniem ſmutku i cały upada. Wyzutego prawie z myſlow Mieczyſława, przyſtawiwſzy z zaprzęgiem rydwan Wielkopolanie uwożą, a rozſypane i pomieſzane Woyſka ich uſtępuią. — Krakowianie z znaczną ſtratą rozchodzą ſię z poboiowiſka, Ruſkie Woyſka także z rannym Xiążęciem poprzedziły odeyściem wſzy-

ſkich. Ja odwod trzymaiąc ſam tylko zoſtaie na mieyſcu obozu. — Było przeznaczenie, aby ta nayokrutnieyſza Woyna nietylko w rozlaniu krwi żołnierſkiey ale i Xiążęcey, nie miała końca bez mego oſobiſtego nieſzczęścia, bo gdy iuż uſtąpiła wrzawa, gdy iuż tylko zabitych trupow poſtać, nabawiała oczy okropnym wydokiem, a ięk umieraiących trapił ſłuch, daią mi znadź z bliżſzych podſłuchow o nadchodzących Woyſkach Sląſkich pod ſprawą ſwych Xiążąt. Jak ſtały w ſzyku pierwſzey potyczki Pułki Sandomirſkie i Lubelſkie, takem niemi ruſzył przeciw nieprzyiacielowi, trzy razy więkſze było Woyſko Slązaków, i świże nie koſztuiące boiu, niosło na nas odwagę złączoną z roſpaczą, maiąc wiadomość o śmierci Xiążęcia Bolesława. Więc Sandomirzanie pod ſprawą moią padali iak przeznaczeńcy na śmierć, przebiegałem roty, utrzymu-

iąc w zamieſzaniu potyczki porządek; gdy nacieram na Piechoty Raciborſkie, wyrzucony kamień zkuſzy gwałtownie przetrącił mi rękę, i z konia mnie obalił, bol przykrem czuciem zrobił mię nieprzytomnym ſobie, zemglałego, Setnik Piechoty Raciborſkiey kazał wziąć na ręce i zaprowadzić w tył poboiowiſka. Po moim upadku, lud Sondomirſki i Lubelſki uchodził przed ſzablą nieprzyiacielſką, Piechota wſzyſtka zbita, uróściła ziemię krwią i trupem. Jazda w więkſzey części unioſła życie w ucieczce, noc nadeſzła, w tym ſzczęśliwa, że uczyniła koniec morderſtwu, i zaboyſtwu. Setnik który mię wziął z poboiowiſka rannym, dał znadź o tym Xiążęciu Jaroſławowi Synowi Boleſława wyſokiego Xiążęcia Wrocławſkiego.

Niech ſię waſz wiek prożno niechełpi ludzkością i politowaniem, bo doświadczyłem ia tego wſzyſtkie.

go dobrodzieyſtwa od pełnego uprzeymości Xiążęcia. Balbierze iego nadworni, opatrzyli mi rany i wyliczyli roztrąconą rękę, niewola moia była osłodzona ludzkością, takież postępowanie było z inſzemi brańcami po tey Woynie, choć wy nazywacie, wiek waſz ośmnaſty oświecony i pełen ludzkości, a naſz dwunaſty dziki i okrutny, iednakże, ani u nas ieńców podwaiaiąc ich niewolą niezaprzedawano pod cudze panowanie, ani im rąk nieucinano, cechuiąc nieſzczęśliwych do śmierci kalectwem, a zoſtawuiąc przy nieſzczęśliwym życiu, na dowod ludzkości w ośmnaſtym oświeconym wieku.

Całe ſkończenie tey ſrogiey i okrutney Woyny nie miało ſkutku inſzego, prócz wzaiemnego rozlania krwi obywatelſkiey, Xiążę Wielkopolſki Mieczyſław w żalu ſtraty Syna, i ſtraty wielu Rycerſtwa powrocił do Poznania. Mikołay z...

Pełka Woiewoda Krakowſki, wziąwſzy klęſkę w obywatelach Krakowſkich, to miał w zyſku, że utrzymał Pana przy Tronie a ſiebie przy Panowaniu. Xiężnę zaś Helenę Matkę Xiążęcia Leſzka, trapiły te wſzyſtkie zdarzenia. Załowała utraty ludzi, żałowała rozlania krwi tak godnych oſob, żałowała moiey niewoli, a nadewſzyſtko, że ani śmierć przyiacioł, ani ich rany, ani niewola, niepolepſzyły iey loſu ,i ſtanu. Woiewoda pozyſkanym utrzymaniem ſię przy opiece, ſtawał ſię coraz uciążliwſzym i Xiężnie i młodym Xiążętom, nieprzyſtępny niżſzym, dla rownych zuchwałym, a dla Dworu obłudnym i chytrym zoſtawał. Dochodziły mnie wieści o tym wſzyſtkim, gdym ſię bawił na Sląſku, przebywanie moie u Dworu tamecznego Xiążęcia, bardziey nazwać ſię, powinno gościną przyiemną i zabawną, iak niewolą wziętego Pra-

wem woyny ieńca, ile tylko można zamierzyć żądaniem uprzeymości, tylem iey obbierał od tego czci godnego Xiążęcia, który tak względy swoie rostropnie świadczył, żeby ich zbytecznym przesadzeniem niezdawał się pokazywać, że mi chce osłodzić los moiey niewoli, i samą taką ludzkością, aby mi niewyrządzić przykrości. Jednego razu gdym wszedł do iego pokoiow, powiedział mi, że Xiężna Helena Pani moia pisała do niego o uwolnienie moie, wiesz że Woiewodo, mowił mi Xiąże? że mi przychodzi prawie z przykrością wypełnić żądanie Xiężny, nie dla tego zaś żebym kochał się w twoiey niewoli, ale że serce moie przyuczyło się do twoiey cnoty, i polubiło przestawanie z tobą; iednakże i przyiaźń twoia, i potrzeba Xiężny krewny moiey kładzie na mnie tę ostrą powinność abym cię odprawił. Zebyś zaś miał zakład pamiątki

niewoli twoiey w Pańſtwach moich, daię ci wiecznemi czaſy cztery folwarki na granicy Czeſki, niech będzie ziemia moia ozdobiona cnotliwym Dziedzicem. To powiedziawſzy przyłączył mi prócz tego dar ſwoiey Xiążęcey wſpaniałości, chełm przybrany Rawiczem Domu moiego, wſzyſtek powlekany złotem, i piękną robotą ſadzonemi granatami Czeſkiemi ozdobiony. Wyiechałem z Wrocławia pożegnawſzy Xiążęcia i cały Dom iego, obróciwſzy ku Krakowu drogę, ſtanąłem ſiodmego dnia na Zamku, Xiężna Helena i Leſzko Syn iey witali mię; w ich wyrazach tak tkliwa i czuła pokazała ſię wdzięczność, żem w ſercu moim upokorzenia niewoli przy ich doſtoieńſtwie podięte, przełożył nad ſławę zwycięſtwa, co ie ſobie przywłaſzczał chełpliwie Pełka Woiewoda Krakowſki, w ten czas myśli moich w ſercu to zaſtąpiło przekonanie, że

Xiążęcia moiego Domu, powinienem bydź nietylko ſtatecznie wiernym Urzędnikiem, ale i ſzczerym przyiaycielem na zawſze. Jakaż to rzadka nowalia dla oſob panuiących na świecie, aby mieli w Miniſtrach ſwoich ſzczerych przyiacił, chciwość doſtatkow i doſtoieńſtw, ieſt u nich zwyczaynie na mieyſcu przychylności, czcą oni ſwoich Panow, ich przywary i złe ſkłonności pogardzaiąc w ſercu, a w powierzchowności uwielbiaią układnem podchlebſtwem, w mém zaś przeświadczeniu cnoty i przymioty, tak Heleny Xiężny, iako i Leſzka iey Syna, utworzyły mi iakiś ſzczególny ſzacunek, iednaiący przywiązanie tak wielkie, że mi ſię zdawało, iż choćby nie byli memi Panami, ale niewolnikami iużbym nieznalazł nic więcey przyczynić, dla nich w mym ſercu; i z tego powodu (nie przez podłe

nadſkakiwanie) naywięcey bawiłem ſię u Dworu.

Czuły i zpodeyrzeniem oſtrożny Woiewoda Krakowſki o ſwoię powagę, zaczął mię nienawidzieć za to, uroił ſobie mniemanie troſkliwe, że go chce pozbyć powagi rządu, maiąc więkſze względy u Dworu. Więc zaczął czernić moie ſprawowanie ſię, potem wymyślać potwarze i ſzkalowanie, nakoniec prześlśdować powodztwem do ſądu, zarzucaiąc plotkami i baśniami moią ſprawę. Niemogłem ſię oprzeć przemocy, wſzakże ulega iey w Polſzcze świętość prawa, i świątość ſprawidliwości częſtokroć. Uſtąpiłem razem z Kraiu i z Dworu, powróciłem do Sląſka na uſtronie granic Czeſkich obſiadſzy, w imieniu darowanym mi od łaſkawego Xiążęcia Wrocławſkiego.

Pierwſze uczucia ſerca, ſą naygwałtownieyſze dla Oſob niewinnych, doświadczyłem bolu ran przy doſtoienſtwie moiego Xiążęcia, a

przy Panowaniu Pełki moiego Nieprzyiaciela, poznałem co ieſt upokorzenie niewoli z tey ſamey Okazyi, ale teraz bydź wygnańcem z Kraiu, opuścić Pana, i Dwor iego mieyſce naymilſzey bytności i przyſługi moiey na świecie, to mi ſię nayprzykrzeyſzem wydarzeniem zdawało, niemaſz moiego Xiążęcia, ia tułacz wywołany z Kraiu iego, a co gorſza mimo iego woli, i owſzem ſprawiedliwa dobroć iego cierpi na to. Ofiaro niewinności w twoim dziecinnym wieku! ieſteś mimo twe doſtoieńſtwo pod przemocą Poddanego, ſtaiącego ſię Tyranem i twoim, i twoich Przyiacioł. Te okropne wyobrażenie uſtawicznie dotykało ſerce, a to odpowiadało wzdychaniem iako płodem ſmutku. — Czaſu przeciąg, i wyglądanie nadziei lepſzey łagodziło los przykrey doli, i ſpoſobiło do uſpokoienia tyle, ile go cierpiący, pozyſkać mogą. Spokoyność miey-

ſca, uſtronie opuſzczoney okolicy, ſmutek uſtawiczny ſpołecznik moiego życia, wſzyſtko to na wygnaniu wyſtawiało widok natury, iako dzieło Stworcy wyznaczone użytkowi ludzkiemu, żeby zrobić ſobie zabawnieyſze oſobności pozycie (bo nudzić ſię i znoſić ſtan takiego cierpienia ieſt własnością prozniakow ubiegaiących ſię za zabawami w Miaſtach) uważałem ziemię iak ona ułożona w ſwych wewnętrznych koſzach, iak przyrodzenie wielości czaſow przerabia iey właſności rozdzielaiąc obrządkami przyrodzenia, Kruſzce od Kruſzców, połkruſzce, od tylu rodzielnych warſtw ziemi, widząc ſkład cały iey, iakiemi we ſrzodku i powierzchu ugruntowana ieſt ſkałami i Kamieniami, które będąc kościami tego niezmiernego ciała, dzielą ſię na twardze i miękſze, każdy w oſobnym ſwoim rodzaiu maiąc właſne przyczyny i ſkutki. — Powierzchnia

iey

iey napełniona roślinami drzew chrostow połchrostow i ziol, iak ta ziemia naypierwsza od stworcy wyznaczona Gospodyni, żywi te nieczułe a rożne iesteſtwa, używaiąc podług wymiaru wilgoci i ciepła. Toż potem ta powszechna Matka natura, wieleż wydaie zwierząt na ziemi, powietrzu i w wodzie, każde ma przepiſane Prawa swego mnożenia i utrzymywania się; słabsze uciekaią przed mocnieyszemi, tak, iak ia chronię się przed Pełką na mieysću tego wygnania. — Wiosna pierwiastkowa młodość odradzaiącey się natury, iak umiała rozrzewnić i przemowić do moiego serca! myślałem sobie: zima za oddaleniem się słońca, okrutna tyranka, okuła ziemię i wody twardością lodow, krople rosy lub deszczu obrociwszy się w śnieg lub szron spadły z powietrza z dziebłami. Nadeszła wiośna, słońce się z bliża, którego widok zaslaniały posępney zimy nawały obło-

ków; światło iego rozpędza władzę zimy, kruſzą ſię lody, topnieią śniegi, woda iakby z Kaydan rozkuta, nabywſzy wolności ſzemraniem przyiemnym głoſu ſwego ſcieka potokami idąży ku morzu, część iey zabiera ziemia, iakby za opłatę Komornego przez zimę, i za pomocą ſłońca, żywi temi resztami wilgoci wszyſtkie roſliny, któremi ubiera w zieloność swoią powierzchnią, gdy zaś odziana żoſtanie tą barwą, daie mieszkanie odradzaiącey ſię naturze żyiącey, powietrza Obywatele, okryci pierzem głosem świergotliwego pienia, wzywaią miłości, i przez nią utrzymuią bytność swoią w naturze. W takim ułożeniu uwag nad naturą całą zacząłem oswaiać ſię zosobnością życia, znaiąc świat w rozmaitey poſtaci, doświadczywſzy co są społeczeńſtwa i przełożeńſtwa Narodow. Odkryła mi ſię ta prawda, że Opatrzność nie przepuściła inszego warsztatu nieszczęśliwości

człowicka, iak tylko własne serce iego z przewodzącemi żądzami, ia iuż poczęści uspokoiony w zakącie moiey Oyczyzny, gdy moy przeciwnik zaczął doświadczać, że są obłudne, powaby podchlebiaiącey fortuny dla ludzi będących na czele rządowey powagi. — Po moim wygnaniu co raz bardziey wzmagaiącą ſię dumą z przewodzeniem, uciemiężał Xiężną Helenę Pełka Woiewoda Krakowſki do tego punktu, że ta Pani po dowodach nayw iększey cierpliwości, niemogąc znieść dłużey, dała znadź Mieczyſławowi Xiążęciu Wielkopolſkiemu Stryiowi Synow iey, aby wziął w opiekę Dom iey i Państwo Syna. — Przyiechał Mieczyſław do Krakowa, zawarł z Xiężną i z Synem iey Leszkiem umowy, obiął Panowanie naywyższe, i ia zawydarzeniem takiey odmiany powrociłem ſię do Dworu. Naypierwszą pociechę w sercu uczułem z widzenia Xiążęcia własnego Pana, drugą przypa-

truiąc ſię ſtrąconey dumie poniżonego Pełki. — Jeſt to nadgrodą od Opatrzności, poglądać na ukaranie tych samych Osob, od których ſię cierpiało, nieprzykładaiąc ſię iednak do ich nieszczęścia — Już widziałem że Dom tego Pana, niebył napełniony pierwszemi Osobami Kraiu, którzy przedtem ſtoiąc przed Drżwiami komnaty, wyglądali oblicza Pańſkiego, iakby iakiego daru od Nieba; i gdy ſię pokazał, każdy w ułożeniu uszanowania, rokował w swoim sercu, z miny Pańſkiey, z ruſzenia, z ſpoyrzenia nadzieię ſwoich żądań, a wielki ſprawca Intereſſow Kraiowych, przechodząc ſię między równemi, tak iakby między drzewami ſwoiego ogrodu, dzielił łaſki czaſem ſpoyrzeniem, czaſem obciętą mową i przemowieniem kiłku ſłow. Zgineła taka poſtać powagi Pełki, zaczęły ſię na iey mieyſce uſzczypliwe powieści, w oczy zarzuty, a za oczy pogróżki,

naganiano każde dzieło, nawet choćby i naylepſze, dość w tém nie dobre, że go Woiewoda uczynił. — Wſzyſtkie odmiany ſą ludziom przyiemne, coż dopiero mowić o przemianach Rządu, a tem bardziey rządow Polſkich za mego wieku wśrzod młodocianey wolności, każdy gadał głoſem Patryotycznym, ſkarząc i wyrzekaiąc na dawną przewagę Pełkow, a natychmiaſt gdyby podała ſię ſpoſobność, albo podnieſienia ſię na Urząd, albo zwiękſzenia maiątku gotowi byli na nowo płaſzczyć ſię przed niemi.

Jeſt to własnością możnych i chardych Panòw, iż aby utrzymać w ręku ſwoich przywłaſzczony rząd, albo też aby przeſzkadzać prawemu rządowi ſwoią przewagą, że oni zawſze dobieraią na urzędy oſob podłych nikczemnych duſz, i ſkażonych obyczaiow, którychby podług dobrey ſprawiedliwości, wygnać z Kraiu należało.

Jako rozwalniaiąc przeſtępſtwa, ſkłonnościami ſerc nikczemnych, ſprawuią uiſzczenie ſwoim przewodzącem zuchwalſtwem, i ſtaią ſię znaczącemi w Kraiu, z tegó to wymyſłu złośliwey polityki widzieć ludzi przewrotnych, gwałtownych, marnotrawnikow, ſzulerow, piakow, okrytych protekcyą nazwanych przyiaciołmi domu, aby na ich wyſtępkach utrzymywała ſię przemoc przeciw ſłuſzności, taki związek noſi powłokę dobra publicznego, miłości obywatelſtwa, ròwności, i świętey wolności, zawſze oni o tém mowią, i to ieſt co ſię nazywa hipokryzyą Patryotyzmu.

Gdy Mieczyſław obiął opiekę Krakowſkiey ziemi, zaczął iako prawny opiekun i Tronu i ſprawiedliwości iego, ſądzić i karać przeſtępnych, owoż ludzie cehowani zbrodnią, przywiązani do przeſtępſtwa, bogacący ſię z dochodow publicznych, za-

częli się oglądać na rządy przeszłe Pełkow, szemranie powstaie przeciw panowaniu nowemu, wzniecaią się potwarze i kłamstwa, między Dworem Mieczysława i Dworem Krakowskim, cokolwiek wybrać mogł Woiewoda Krakowski przyiemnego ludowi, wszystko to wymyślał i obracał, na wsparcie swéy strony, czasem tak zręczną przewrotnością, że w własne przestępstwa kogo inszego przebierał. — Niechcę podchlebiać sobie, ale zdaie mi się, że w wieku dwunastym, w którym żyłem więcey zażywana była prostota i szczerość, niżli w waszym ośmnastym, i przeto prawda miała swoie odbycie, podstępy więc i zdrady Pelkow odkryły się wyraźnie, strona ich upadła, miała nastąpić kara, i Woiewoda mimo swą zuchwałą wyniosłość, przymuszony był iechać do Poznania, żebrać politowania nad sobą od Mieczysława Xiążęcia, przeciwko któremu

razy kilka był iawnym buntownikiem. To pokazuie, że człek złośliwy dziwactwem losu wyniesiony od fortuny, przywłaszczaiąc wielkość (iakiey mu tylko Opatrzność dopuściła, niewyznaczyła) gdy się przy niey utrzymać nie może, nie iest wstanie dostąpić zamiarow tamuiących, ani iego pychy, ani iego podłości. Xiążę Mieczysław przywrocił Woiewodę do iego Oyczyzny. Xiężna Helena z obiema Synami wyiechała do Sandomierza, zażywać spokoyności życia, Leszek biały przyszedł do wieku młodziana, dla mnie odkryła się ta pociecha, że był moim prawdziwym Panem, zarządzał sprawiedliwością, i to był ieden Xiążę umieiący rozkazywać sercom swoich poddanych, bez opierania się ich woli. W tém przyszedł kres życia Xiążęcia Mieczysława starego w Kaliszu, gdzie pogrzebiony w Kościele Kollegiaty, od niego zbudowaney, i nadaney,

naydłużey żył ze wszystkich Synow Bolesława Krzywoustego, i naywięcey ucierpiał w panowaniu przykrości. — Smierć ta otworzyła Krakowianom sposobność wybrania dla siebie Xiążęcia. — Prawda i sprawiedliwość w gruncie sumnienia każdego, mowiła za Leszkiem białym, którego Prawem następstwa w dziecińStwie wynieśli na Tron, przy którego panowaniu, okrutną bitwę podięli pod Mozgawą. — Lecz nie ma posłuchu świętość prawdy w sumnieniu serca zaiętego nienawiścią i zazdrością. — Mikołay Pełka Woiewoda Krakowski będąc mi głownym nieprzyiacielem, znaiąc Xiążęcia Leszka przywiązanie ku mnie, oburza się przeciwko zdaniom całey obrady Krakowskiey, przeszkadza przyięciu Xięcia, chyba pod warunkiem wygnania moiego z Kraiu, wszystkiey na to zażył wziętości między Szlachtą. — Brat iego Biskup Krako-

wſki (mimo świętość ſwoiego powołania) wzmacniał przeciw mnie te powſtaiącą nienawiść. — Staneła uchwała Krakowſka, aby Poſłow wyprawić do Sandomirza, wzywaiąc Leſzka [na panowanie] naywyżſze Kraiu, pod tym iednak ſzczególnym warunkiem, aby Gowórek Rawita, Woiewoda Sandomirſki, był wywołany i wygnany z Kraiu. Przybyli do Sandomirza Poſłowie, i gdy ſwoie opowiedzieli Poſelſtwo, Xiążę Leſzek zdziwił ſię, ſłyſząc taką poczwarę zuchwalſtwa, a ia wſzyſtek wewnętrznie rozrzewniony, i niewinnością ſumnienia i przywiązaniem do moiego Xiążęcia, padłem mu ze łzami do nog i tak mowić zacząłem.

„ Panie Miłościwy pod Bolesławem dziadem twoim urodziłem ſię Obywatelem Polſki, przy dworze Kazimierza Oyca twoiego poſiadałem Urzędy i Doſtoieńſtwa w Kraiu, cie-

bie zaś Miłościwy Panie od dziecińſtwa twoiego czciłem ſercem, rozumem, i wſzyſtkiemi duſzy moiey ſiłami. — Ty byłeś zamiarem iedynem chęci moich, twoie powodzenie ſzczęśliwe, było tylko i będzie moią pociechą zawſze, gdybyś miał w takim ſtanie każdego Polaka przywiązane ſerce do ſiebie, dzisbyś był naymocnieyſzym Monarchą na świecie. — Żądanie ieſt Obywatelow naypierwſzey Prowincyi Narodu, wzywaiącey cię na przełożeńſtwo naywyżſze w Kraiu do którego otrzymania nietrzeba rozlania Krwi twoiego Rycerſtwa, nie trzeba podatkow i nakładow nowych na poddańſtwo kwoli wydatkom Skarbowym, tylko ten ieden ſzczupły uwagi warunek zaſtępuie to wſzyſtko, abym ia zoſtał wygnańcem Oyczyzny. — Wiem, że zacząwſzy od twoiego cnotliwego ſerca, każdy z moich Przyiacioł czuie, ten okropny los przykrey moiey niedoli, lecz

niech dobre Niebo ſtrzeże mey myśli, abym miał prośić za ſobą, kiedy ta ofiara tak nikczemna w ſobie, ma okupić ſzczęście Oyczyzny, i Prawo właſności twoiego Tronu powrocić. Umiałem żyć i ſłużyć twoiemu Domowi, potrafiłem życie łożyć, krew rozlać, niewolą podiąć w obronie doſtoieńſtwa twoiego, cierpiałem iuż i wygnanie z Kraiu, iako ſkutek przemocy nademną; więc tak ſię umiem teraz w gruncie ieſteſtwa mego poważać i ſzacować, abym ſię nie-upodlił przez pychę, i przez oſzczędzanie reſzty dni życia moiego, kiedy tego wyciąga dobro Oyczyzny i Panowanie twoie, mała ſzkoda ſtarości uprzykrzoney ſchyłek życia, poddać tułactwu i wygnaniu. Na pokazanie miłości Oyczyzniey, Panu ktòrego całe życie kocham, niech będzie wrogow moich (choć złośliwa) ale przecie iuż naſycona zemſta, może z mego przykładu będą poſłu-

śnieyſzemi poddanemi dla ciebie, niech poſiadane od nich bogactwa, urzędy, i ſława wyrabia im ſzczęście, ia z mego wygnania tułactwie potrafię równie bydź ſzczęśliwym; każdy dzień przybliża do śmierci tak pieſzczochow fortuny, iak i tych których nędza ucisſka, a za tém tak zegar złoty, iak i żelazny ſkończy ſwoy obrot ſkoro przyczyna iego ruſzania uſtanie.„

Jam ſkończył; a Xiążę na wſpoł ze łzami pomieſzaną mową Poſłom Krakowſkim zaczął odpowiadć.

„ O wy cnotliwych przodkow pod nierządem przewodzącego możnowładztwa nieſzczęśliwi Polacy! plemie Bohatyrow! uſidleni pozorami wolności od waſzych Tyranow; tém ſrożſzych, im łagodniey nazywaiących ſię Bracią waſzą, nim podnieſiecie głos wzywania do waſzego Tronu, podnieście rozum na to, że ieſt prawda i ſprawiedliwość,

trzymaiąca równie przełożeństwo i nad Tronami, i nad poddanemi podległemi Tronom, czyli złe skłonności serca, dla tego, że wyrządzaią krzywdę, mogą bydź uwieńczone powagą? i czyli Tron wasz i panowanie nad wami, ma bydź nadgrodą okrucieństwa lub występkow? Krakowianie! iakaż tam miłość Oyczyzny mieści się w sercach waszych? iakie też wyobrażenie wolności i równości iest w waszym sposobie myślenia? gdy mowicie mi: Gowórka masz wygnać i wywołać z Kraiu; więc zemsta, pycha, nienawiść, przewodzenie są to bostwa naypierwsze waszey powstaiącey wolności, i gdy sobie radzicie, że trzeba wybrać Pana, natychmiast wasza przewrotna wolność nieupatruie osoby do panowania, zdolney utrzymywać porządek, słuszność, pożytek, ozdobę, i obronę Kraiu, ale natomiast wyciągacie po nim, aby czynił niespra-

wiedliwość, i to odważacie ſię, bez żadney ſromoty podawać za uroczyſte warunki umowy. Żądanie waſze ieſt przeciwne rozumowi, i przeciwne władzy naywyżſzey, gdzie może bydź układ rządu takiego na świecie, aby panuiący był pod świetnym a niedołężnym Tronem, poddanym ſwoich poddanych, i prócz tego podległym, do wykonania ich naynikczemnieyſzey ſkłonności, wiem ia, że Woiewoda waſz, i Biſkup (którzy powſtali z dobroci moiego Oyca) ſą u was przewodzący ſwą dumą wynioſłą, a wy ich ieſteście podłemi poſługaczami, uwiedzeni podchlebſtwem, albo zapłatą? — Polacy! wy w waſzey zaczynaiącey ſię wolności, ieſteście iak niedołężne dzieci, wolnemu Narodowi, który chce bydź do prawdy wolnym, trzeba mieć i znaiomość tego daru, co ieſt wolność, i zachowanie ~~cnoty~~ obywatelſkiey cnoty, ſłuſzności w ſpołeczeń-

ſtwie, bez czego wolność zoſtaie poczwarą rządu; i gdy ſię zabiera Naród do wolności, powinien ſię zaſadzać na tych dwòch świętych prawidłach, ròwności, i ſłuſzności, lecz gdy pycha bogatych pokrywa ſię iak maſzkarą wolnością, taiąc żądze ſerca zuchwałe, w ten czas wolność pragnie rzeczy nieſłuſznych, ſzkodliwych, pſuiących ſprawiedliwość i dobry porządek. Tak dzieci pieſzczone, napieraią ſię trucizny byle była ſłodka — Ja choć w ſiedmnaſtym Roku dopiero życia moiego, ieſtem ſtary Pan, i ſtary Xiążę tey ziemi, Polſka ieſt właſnością przodkow moich, podana mi dziedzictwem, znam ſię na tym, że Polſka ieſt winna Domowi moiemu to że ieſt Polſką. Poprzednicy moi dali Polakom bytność na świecie i ich ieſteſtwo całe utrzymali. A iako Oycowie Domu moiego ozdobili Polſkę Religią, Prawami, obroną, bogactwy, zwy-

ciężtwy,

cięſtwy, i chwałą tak równie do ſwego berła zoſtawionego w rodowitym Domu ſwoim, przywiązali cnotę ſprawiedliwości za powinność. Nie maſz na świecie i nie może bydź Naród wolny, któregoby wolność panuiącemu przepiſała w ręku ſzafunek zbrodni; żebyście więc poznoli, jak umnie złączona ściśle ſprawiedliwość z powagą moiego doſtoieńſtwa, gardzę waſzem panowaniem, gardzę waſzem okrucieńſtwem, wam potrzeba tyranow nie Xiężąt, wolę na moim ſzczupłem Xięſtwie panować, i żyć z cnotliwym Gowórkiem, jak w zyzney ziemi Krakowſkiey, upodlać ſię zuchwałych poddanych wyſtępkiem. — To zaś co wam mowię, ieſt taką prawdą wyrabiaiącą przekonanie we mnie, iż dla wytworneyſzego wam opowiedzenia o tem, że wy świętość wolności, i powagę Tronu waſzem żądaniem ochydzacie, radbym w tym razie, aby

ſerce moie pomieniało ſię na powinność ięzyka.

Gdy wyśli Krakowſcy Poſłowie z pokoiow i z Zamku, Xiąże ściſkaiąc mię rzekł z przyiemnym uśmiechem, tyś mi udręczył dziś ſerce nieſłychaney dobroci ofiarą, chcąc ſię podiąć wygnania dla panowania mego. Ah! gdybym dopuścił ſię tego błędu, miałbym ſobie co wymawiać na całe życie, dopytuiąc ſię ſumnienia mego? kto większy tyran w okrucieńſtwie, czyli zuchwały Pełka, czyli chciwy panowania Leſzek. Widziſz przyiacielu mowił daley, iak do ſtanu życia przemiiaiącego śmiertelnych ludzi, ieſt ſtoſowna niedołężność rządu w władzach naywyżſzych. Trafi ſię tyran na Tronie, albo w nikczemności iego, wyręczy Miniſter ſprawuiący dzieła tyranii, w takim przypadku przynaymniey lud zna, że ieſt niewolniczy pod iednowładnym rządem. Lecz wśrzod

wzraſtaiącey wolności, gdy ieden przewodzący możnowładztwem zuchwalec, uciſka drugich, lud ieſt ułudzony przeſądem nieładu Kraiowego, ſame nawet przeſzkody tamuiące porządek nazywaiąc wolnością.

Wtęm mieyſcu przerwałem powieść Gowórka w te ſłowa odezwawſzy ſię: opowiadaſz mi ſtan Narodu moiego, za czaſów twoiego życia, i com tylką w Hiſtoryi czytał, ty mnie o tem dokładniey obiaśzniaſz, z tego zaś poſtępku omyłki w zaczynaiącey ſię dopiero wolności, nie mogę teraźnieyſzey wolności Narodu mego naganiać, wielkie układy na świecie, muſzą przechodzić przez nie małe błędy, przeciąg czaſów gruntuie, i doſkonali dzieła, co to ieſt za rożnica czaſu moiego życia, od twoich wiekow, tyś żył i cierpiał prześladowanie, gdy iednowładztwo potomkow Piaſtwa, paſowało ſię że tak rzekę, z powſtaiącą wolnością.

Za twego wieku okoliczność dla Szlachty Krakowſkiey była wydarzeniem tego ſzczęścia, że do ich Xięſtwa przywiązano pierwſzeńſtwo panowania, niby zwierzchnią władzą naywyżſzą, z tego względu możnieyſi obywatele, poczęli koſztować ſwobody, a w ſłabości Xiążąt rozrodzonych, zakładaiąc początki wolności, wybierali między niemi do panowania tego który ſię im podobał. Lecz w przeciągu wieków na inſzych wcale zaſadach powſtała wolność Polſki, wziął ią Naród Prawem właſności należącey do ſiebie, gdy na Kazimierzu Wielkim ſkończył ſię dom Piaſta, Polſka ſię złączyła w iednę Koronę, a powabami ſwoiey wolności, rozſzerzyła Granicę Litwą, Pruſſami, Inflantami, Kurlandyą, Zmudźią. — Pod panowaniem Jagiełłow, już miała Polſka wolności Prawa piſane, a po ſkończoney linii tego wielkiego Domu, przyſtąpili Polacy do

wolnego obierania Królow, i do odbierania od nich przyſięgi, przez taki ſpoſob pod nayściśleyſzym związkiem wolności i Tronu, wyraża ſię władza naywyżſza, niezoſtawuiąc więcey między panuiącym i Narodem wolnym mieyſca, tylko tyle, ile potrzeba dla pomieſzczenia ſię ſamey ſprawiedliwości.

Uczyniwſzy tak wſpaniałe wyobrażenie wolności teraźnieyſzey Polſkiey, miłość moia właſna zrobiła ſobie za to wewnętrzny poklaſk iako nad dziełem ſzczególnem dobroczynney Opatrzności, gdyż w tem życiu między narodzeniem i śmiercią, niemaſz większey korzyści dla człowieka, iak wolność i zdrowie.

Gowórek na moią całą powieść weſtchnął, a poſępiwſzy czoło i wzruſzywſzy ramiona, mowić tak do mnie znowu zaczął; W przeſzłem moim życiu widomem, prawda by-

ła moią powinnością zasługą i cnotą, w teraźnieyszym zaś życiu, iest moią świętością, i błogosławieństwem; ale u was Polacy żyiący! wieleż to ta prawda cierpieć musi! i niewiem skąd większego politowania iesteście warci, czyli, że podlegacie przesądom i uprzedzeniom, czyli też, że maiąc niemi światło prawdy przyćmione, na waszych błędach przestaiecie spokoynie. — Wolność, iest żądzą właśną każdego człowieka, wolności mogą na bydź ludzie, rząd wolny nayłosowanieyszy do ich natury, ale ustawy rządu wolnego, nie mogą bydź dla ludzi przepisane, tylko od iednego człowieka i od iednego Prawodawcy. — Historya, ten skład niezmierny dzieł w różnych Narodach, naypierwszą wiadomość pokazuie, wolności z społeczeństw ludzkich w Grecyi, pod tym wyrazem nazywaiąc rząd taki Rzecząpospolitę, ustawy Praw Greckich

zbliżeniem rozumu do pierwſzych Praw Moralnych natury, miały Prawodawcami mężow poiedynczych, ſzczególney cnoty i oſobliwego rozumu, których potém letkowierna zabobonność mniemaniem omylney Religii, przemieniła za bogi, i ztąd początkowé Greków dzieła, okryte baśniami Mitologii, ledwo dziś zoſtawiły trochę (przez uważną krytykę) domyſłu dążącego do prawdy, iednakże wzór, przykład, i naśladowanie wolnégo w Narodach rządu, przeiął świat od Greków. — Rzymianie, przez zemſtę za krzywdę wygnali Królow, a przez przeżorną roſtropność, przeięli Prawa rządu od Greków, dziś ile widziſz wolnych Narodów, albo dzwigaiących ſię przynaymniey do wolności na świecie, zawſze ieden od drugiego zabiera ſpoſób wolnego rządu przez naśladowanie. Położenie mieyſc, charakter obywatelów,

okoliczności ſąſiedztwa wymagaią ſzczególnych w Prawodactwie warunków, zawſze iednák na pierwſzych iaſnych Prawa natury wyrokach. Jakoż prawda ieſt iedna, Prawo natury moralne, ieſt iednym powſzechnym głoſem teyże ſamey pradwy, ludzie, ſą temiż ſamemi ludzmi na każdem mieyſcu, i w każdym wieku, więc ſpoſób ich rzędu wolnego, powinien mieć pierwiaſtkowe iednoſtayne zaſady i prawidła.

Poſłuchayże teraz z dobrą uwagą, iaka ieſt wolność Polſki teraźnieyſza, którą ſię ſzczyziſz, a podobno daremnie, ſłyſzałeś, że za mego wieku, w ktòrym właśnie był rozrodzony Dom Piaſta, w tylu udzielnych częściach Polſki, panowali iednowładni Xiążęta, Krakowa Stolica i z ſwem Xięſtwem, ſkazywała berłem, że tam było naywyżſze panowanie Polſki. Ziemianie Kraiu będąc ludem woiennym, i naiezdni-

czym, mieli męſtwo i zuchwałość, pierwſze naſiona w ſercu człowieka do wolności ſkłonnego, ponieważ każdy z Xiążąt, żądał naypierwſzey Stolicy Krakowſkiey przez wzgląd zwierzchniego panowania w Kraiu, obywatele tameczney ziemi z początku pomagali przyſługą, potem zwyczaiem, nakoniec przywłaſzczeniem ſobie iakiegoś uroionégo Prawa, i to pokazywało poprzedzaiące dziſieyſzey wolności *Haos* ſkładaiące ſię z pomieſzanego rządu, iednowładztwa i możnowładztwa. Gdy w przeciągu czaſu Sceptrum połamane po Bolesławie Krzywouſtym, zeſzło ſię całkowicie w ręce Kazimierza Wielkiego, on był naywyraźnieyſzym Prawodawcą Narodu, na ziezdzie Wiślickim. Ale Prawa od niego ſtanowione, będąc ſprawiedliwemi, niemaią żadnego związku z teraznieyſzym rządem waſzéy Rzeczypoſpolitey. — Kazimierz nie myślał ſtanowić wolney Elekcyi

Królów, bo on owſzem teſtamentem Sioſtrzeńcowi ſwoiemu naznaczył naſtępſtwo Króleſtwa, Kazimierz nie myślał, żeby Staroſtowie byli właścicielami dochodow Krolewſkich, ponieważ niepotrafiłby ozdobić tylu murami Polſki, nie było Seymików ani Seymów wyznaczonych dla ſaméy Szlachty, owſzem, Miaſta miały wolność, Mieſzczanie obywatelſtwo, wieśniacy byli pod opieką Prawa. Przypomniy ſobie, co znaczą ſłowa tego wielkiego Króla wyrzeczone do wieśniaków: *Kiedy prawi Dziedzic tey ziemi na którey robiſz, ieſt złośliwy dla ciebie, pamiętay chłopie, że maſz zagiew w kalecie, a kamienia lada gdzie doſtanieſz.* Całe Prawodactwo Kazimierza Wielkiego, miało zamiarem ſłuſzną opiekę nad ludem powſzechnym bez przeſadzenia Stanu nad Stanem, wſzyſtkie iednocząc w pomiarkowaniu wolney Monarchii.

Pod czas panowania zaś Domu Jagiellońskiego dobroczynna, ale nie pomiarkowana rozrzutność, nadawała Przywileie dla Szlachty; z uymą własności Tronu, nakoniec Zygmunt Jagiełło, wydawszy wyrok Prawa, że nic bez zgody rady i Rycerstwa czynić nie będzie, dał okazyą utworzyć się tey wolności samey, którą się dziś chwalisz, i która nie iest ani dziełem Prawodwcy rozsądkiem stanowiącego ustawy, ani dziełem zagruntowanem na Prawach Natury, ale tylko wypadkiem zdarzonych okoliczności, skutkiem wypielęgnowanych nałogów z wiekiem, ożywiaiących się namiciętnościami ludzkiemi, i przez ich uprzedzenia przyprawiaiących o taki upadek Naród, w iakim się znayduie.

Nazywa się władza Kraiu, Królestwem i Rzecząpospolitą, w żadnym sposobie podług tych wyrazów, nie maiąc istotnego rządu. Trzy Stany

ſkładaią Rzeczpoſpolitą, Król, Senat, i Rycerſtwo, owoż z tego układu rządu (ſto tyſięcy *np.* mowiąc Familii) ma wolności zaſzczyty, moc Prawodawczą, i powagę rządową, a całe poſpolſtwo wieyſkie, nie ma wolności, ani nawet (co ieſt obrzydliwością między Narodami) opieki Prawa Narodowego nad ſobą. O ſtanie mieyſkim nic nie mowię, gdyż tego w Polſzcze mała ieſt bytność, motłoch tylko zydoſtwa ich mieyſce zaſtąpił, ztąd pokazuie ſię, że daremne ſą te wyrazy, ktorych zażywacie mowiąc wśrzod waſzych obrad, wolny Naród, Rzeczpoſpolita Narodu Polſkiego. Wſzakże Naród ſkłada ſię ze wſzyſtkich ludzi, i Stan przezacny Szlachecki ieſt iego naypierwſzą cząſtkę, ale nie ieſt całym Narodem. Jeżeli wyrazy ſłów maią bydź zakładem prawdy, takby należało wymawiać, wolny Stan Szlachecki w Narodzie, dobro Rzeczy-

pospolitey Szlacheckiey w Polszcze. Ale czyliż taki układ władzy może się nazywać rządem wolnym, polegaiąc na Prawie Natury, ktòre pokazuie wolność człowieka, iako iego własność. — Wolność Kraiu, iak dziś iest w Anglii, świętością Prawa nietylko iest własnością obywateli tamecznych, ale iest, iakby darem przyrodzenia ich ziemi, tak iak Anglia ma swoie własne kruszce, zwierzęta, i rośliny, tak iak ma własny stan powietrza nad sobą, tak ta ziemia ma przez powagę Prawa, iakby przyrodzoną własnością wolność, i ktokolwiek na niey stanie, iuż iest w posiadaniu wolności. — Toż samo przyieła dziś Francya, z pod iarżma niewoli dźwigaiąc się do wolności. W Polszcze zaś, że sam szczególnie Stan Szlachecki iest utrzymuiący powagę rządu, iuż przeto nie ma wolności Narodowey, tylko iednowładztwo iest przywiązane do uro-

dzenia Szlacheckiego, rządzącego i panuiącego w Narodzie, Szlachcic zaś w Prawach ſtanowionych od ſiebie, na czele ſwoiey woli, kładzie Imie i tytuły Króla. Urządzienie takiey władzy, ieſt bez uſtawy rządu, ieſt w widoku i w ſkutkach, nieładem, i nieſzczęściem Kraiu. Gdyby łaſkawe Niebo pozwoliło dla Narodu Polſkiego panowania dwiema Królom dobrym iedenemu po drugim *np.* po Bolesławie Chrobrym, gdyby był zaraz Kazimierz Sprawiedliwy, a po Kazimierzu Wielkim, gdyby naſtąpił Zygmunt I. i po nim Batory zaraz, utrzymałaby ſię iakaś gruntowna i nieporuſzona uſtawa rządu Narodowego. Lecz rzadko rozſtawiła Opatrzność od ſiebie, Wielkich Królow na Tronie Polſkim, a te przerwy wieków między niemi, zawſze zaſtąpione były nieładem i możnowładztwem zbliżaiąc krok za krokamiem do zguby.

Z natury rzeczy róznica ieſt iawna, między rządem Kraiu, i między przewodzeniem w Kraiu, między wolnością którey ieſt duchem równość a między Możnowładztwem, którego ieſt cechą znaczenie oſobiſte; w Narodach wolnych, niemaſz popularności dla nikogo, tylko dla dobra Kraiu, u was żas przewodzenie przywłaſzcza ſobie rządy a Możnowładztwo zmyślaiąć równośc, iedna podęptania w powabach wolności, dopinaiąć dumnych zamiarów iey z popełniania. Przez to zoſtały w Polſzcze wſzyſtkie ponizone Stany, Tron miał moć wykonawczą Praw, Miaſta miały uczeſtnictwo rady, Stan Szlachecki wſzyſtko to zabrał, przenioſł na ſiebie, i obciązywſzy ſię zbytnią władzą rządu, gdy o pierwſzenſtwo iey między ſobą zaczął ſię zpierać, zaciągą pomocy od ſąſiedzkich Mocarſtw, tak gdy weſzli Szwedzi za Jana Kazimierza, i drugi raz za Auguſta Wtórego, tym

że ſamym ięzykiem przewodzącego w Polſcze moznowładztwa przemowili, że przychodzą bronić wolności ſwobod Narodowych, złotey wolności Rycerſkiego Stanu; pytam ſię czyli to nie iedno znaczy? że Tyran poſtronny otoczony obozem, wydaie ſwoie oświadczenia kłamliwe, że ieſt Przyiacielem wolności, w ſamym poſtępku gwałtownym przeciwko niey, czyli tez zuchwały moznowładzca Kraiowy, zamożny w Przyiaciół, wſrzód obrady Narodowey zaſtawiwſzy ſowite ſtoły, częſtuie, kłania ſię, ſzepec za karkiem całuie, namawia, aby byli iego Przyiaciołami dla ratunku Oyczyzny i wolności, którey w ſamey iſtocie on ieſt przeſtępcą i gwałcicielem; niewiem kto ſię od kogo zaraził, czyli zagraniczni Mocarze od Polſkich możnowładców, chytrością i obłudą, czyli też ci od tamtych przemócą i gwałtownością. Jeſzczeby znoſnieyſzą było przywarą rządu,

rządu, łudzić prożną wolnością ludzi, żeby przynaymniey dla nich wyrabiała porządek ta zuchwałą przemoc maiętnych, lecz co tylko może bezrządny Kray ponosić nędzy w potrzebach wewnętrzynych gospodarstwa, kupiectwa rękodizeł. i co tylko może poniżyć w zaszczytach iego sławę przed Narodami, tego wszystkiego przyczyną i skutkiem, pomocą i srzodkiem iest przewodzące możnowładztwo Panów bogatych w Polszcze. Są oni nikczemnemi narzędziami swoiey domowey dumy, a razem zagranicznych Gabinetow pychy i chciwości, gotowi poświęcić Oyczyznę albo dla podłych zysków, albo dla iakieyści przewidzianey wielkości swoiego imienia, tak zaś przewrotne przekonanie, tak złośliwy sposób myślenia, umieią udawać w postawie wolności świętey, i rowności, iak by iey istotnie żądali; i takiem to postępowaniem niektòrych Obywatelów, przyszedł rząd

Polſki do tey nieſzczęśliwey pory, że zoſtał niedołężnym, i uſtał zupełnie. Wſzyſtkie obrady przez kilka dzieſiąt lat były zrywane, Trybunał ieden zoſtał ſię w czynności, i w pokazaniu niby wykonawczey władzy naywyżſzey Kraiu w kwoli tey wygodzie w bez rządnym Narodzie aby możnieyſzy ſłabſzego w tym ſądzie ucıſkał. W Króleſtwie więc którego wolność zawiſła na nierządzie, a którego wykonanie uſtaw nabezprawiu i przemocy obracało ſię w Sądzie, co miało naſtąpić? tylko obarczenie przemocy Sąziedzkiego Moſkwiczyna. Założył on dzieło nayprzewrotnieyſzey politiki, aby Polſkę obro[illegible] w Prowincyą ſwoią, utrzymuiąc ią w poſtaci rządu, i w pozorach wolności takiey, iakiey potrzeba było iego zamyśłom; na Duchu Religii ma związek z trzema częściami Mieſzkańcow ziemi Polſkiey, związek nieſtargany, bo ſię zaſadza na Religii uplątaney przeſądem, za-

bobonu i nienawiści, i na obroceniu iey kwoli przewrotnym zamiarom Gabinetu swego. Otworzywszy zaś zyskowne dochody, i gotowych pieniędzy i zapłatą z własności Kraiowey sercom podłych Obywateli, zdało się że dopiąć mogł swoich zamysłow. Zrobił taiemnicą granice Państwa swoiego w Europie, mogąc Polską ziemią chlebem, bydłem i ludzmi przechodzić z Woyskiem gdzie mu się tylko podobało, a w tak ułożonym Kraiu rządzic przez swego Posła, iakby namieśniczą mocą o znaczało się obce iednowładztwo. Lecz że słaba iest ludzkich zamysłow pewność przeszkodziła Opatrzność wszystkiemu temu, zostawiwszy Polakom porę dzwignąc się, pomoc sobie siłą, zaradzeniem, rządem, i z przymierzeniem; iuż nikt temu przeszkodzić niemoże, chyba sam sobie Polak. Jeżeli więc ma bydź wolność rządu wyrabiaiąca szczęście ludu, i

chwałę Narodu trzeba do tego dzieła ludzi ziednoczonych cnotą, miłością Oyczyzny, wyzutych z osobitych żądań, nieuwikłanych związkami krwi, Powinnowactwa, dumy, chęci przewodzenia, zemsty, bo w takiey przewrotności serca, można w postaci gorliwey być zdraycą swoiego Kraiu, i wśrzód zelżywey posługi łaiania i odgrażania Nieprzyiaciołom, zostawać ich pomocą i stroną. Zapał powszechny w Narodzie uratowania się od przemocy sąsiędzkiey iest czuwaiącey Opatrzności zrzodzeniem nad Polską; gdyby ta sama gorliwość owsparcie sił Kraiowych kwoli obronie, obruciła się do ułożenia całkowitego rządu Kraiowego, znosząc wiekami wypielęgnowane przyczyny nedzy i ochydy Polakow, iakiemi iest pogarda Stanu mieyskiego zostaiącego do tych czas bez powagi obywatelstwa, niewola Stanu chłopskiego będącego bez opieki Prawa, uroiony

zaſzczyt wolnego obirania Królow, dopiero mogłaby ſię nazywać Polſka prawdziwie wolnem i ſzczęśliwem Narodem. Mówiąc o wolnym obieraniu Królow przyznać trzeba i tak twierdzieć że ieſt niepodobieńſtwo przedſięwzięte do wykonania, chybaby ſerca ludzkie były bez żądania przewrotnego dopieroby wolna Elekcya przeſtała być niepodobieńſtwem. Wiadomość i doświadczenie naucza, że przemoc obca wybiera na Tron Krolow a Narod cirpiący uciſki i ſzkody woyny w Kraiu nazywa wolne obieranie, Królow zaſczytem i chwałą Narodu. Niechbędzie Król obrany tak ſpoſobnemi obdarzony przymiotami, że Natura ſzczęśliwſzego przyſtawić niezdoła, nigdy iednak poprzydzaiącego nieładu poprawić niezproſta, iedno bez Królewie na wyrabia tak wiele bez prawia, iż długie i dobre Panowanie niewyſtarczy zaradzić temu, wolne wybieranie Królow

ieſt podobne do takiego chorego który tylko likarſtwa przeymuie na to aby ſobie poſolgować do dalſzego cirpienia. Gdy ia ci o tem mówię lubo w znaku nayczyſtſzey prawdy i ſprawiedliwości, iednakże powiadam o rzezach bardzo trudnych ; ſnadniey Polakom wygrać bitwę za pośrednictwem żelaza i ognia narazaiąc ſię na śmierć, iak Prawo napapirze napiſać zgodnę z Prawem Natury ale ſprzeciwiaiące ſię ich ſercu, i łatwiey życie poniść na Nieprzyiaciela, iak utrzymuiąc ſię przy życiu, napiſać Prawa dobre i wykonywać ich, z naſtępowaniem na przeciw ſobie ſamemu, mimo przeſzkody, uprzydzenia i złe ſkłonności ſerca właśnego.

O gdyby wśrzód pory ſzczęśliwey na teraznieyſzey obradzie uſtanowili święte równości i wolności Prawa byłoby to nayokazalſze dzieło chwały i cnoty przewyſzaiące wſzyſtkie Polakow zwycieſtwa i zdobyczę. Należałoby iednak

nie

nie wypruzniać ſerca znadzíei znaiąc iuż wielu Obywatelow oświeconych. Prawdo gdyby zwłaſzcza ſtan Szlachecki ſtan rządzący dzis w Narodzie, nachylił uwagę i ſerce na poznawanie godności i wielkości ſwego ieſteſtwa, ich Imiona, ich Herby, ich Genealogie ſą to zakłady, że to ieſt plemie, że to ieſt potomſtwo krwi Bohatyrow tey ſamey krwi którey iedna część płynie w ich żyłach, a druga część zroſiła ziemię, aby ta zoſtawała dla nich miłą Oyczyzną. Urodzenie Szlachetne ty ieſteś pamiątką, że była Cnota w ſpółeczeńſtwach ludzkich, czemuż dziś żyiąca Szlachta nie ma być tey ſamey Cnoty wyobrazeniem, niemożna twierdzić, aby niebyło mężów cnotliwych przykładaiących ſię do ratunku Polſki.

Te oſtatnie wyrazy rozrzewniły mi umyſł, ſerce wolnym poruſzeniem ſię zaczeło piaſtować pociechę, w tym ſłyſzę przerażaiący krzyk: *Vivant poczciwi Ludzie!* ten głos razem zadzi-

wia i budzi mię, ſłyſzę powtarzaiące wołanie: *vivant poczciwi Ludzie!* radość moia z tey miary pomnaża ſię, że ſkutek iuż na iawie ſtoſuie ſię do widoku we śnie, powſtaię z łóżka, przyſtępuię ſkwapliwie do okna, i wychyliwſzy głowę na ulicę, widzę, że Ludzie wołaiący, byli to powracaiący z Foxhalu.

KONIEC.

NOWE PISMA

z Powodu Okoliczności teraźnieyſzych, oraz Mowy, Proiekta Seymowe i inne nowe Xiążki w Kſięgarni Gröllowſkiey znayduiące ſię.

Kalkulacya Okoliczności politycznych z pobudkami gorliwości Obywatelſkiey, 4. gr. 15

Zbior Piſm, do których były powodem Uwagi nad Zyciem Jana Zamoyſkiego, VI. Piſm, 8. zł. 4. gr. 15

Poparcie Uwag nad życiem Jana Zamoyſkiego, z roztrząśnienia piſm, które ſię z ich powodu ziawiły, in 8. 1788. złł. 2

Poprawy i Przydatki do Kſiążki: Uwagi nad życiem Jana Zamoyſkiego. Dan w Heilsbergu dnia 10. Liſtopada R. 1788. in 8. zł. 2

Dziennik czynności Seymu od Seſſyi 139. ad aż do Seſſyi 160. in 8. zł. 12. gr. 8

Dziennik Seſſyi Sądow Seymowych od Seſſyi I. d. 24. Sierpnia aż do Seſſyi VI. in 8vo. alla ruſtica złł. 5

Kommiſſya Woyſkowa, in folio złł. 2

Korreſpondencya w czaſie Seymu Roku 1788, Liſt pierwſzy. O niektórych obyczaiach, 8. gr. 15

Liſt do J. O. Xcia Sapiehy od Anonima, 1789, zł. 1

Liſty do J. W. Jmci Pana Staniſława Małachowſkiego, III Części 8. alla ruſt. na kleiow. pap. zł. 12

Liſt Plebana do Korreſpondenta Warſzawſkiego, 8vo alla ruſtica zł. 1

Reſpons na Liſt Plebana pod płaſzczykiem Kanonika, in 8. alla ruſtica gr. 15

Reſpons Xiędza Plebana do Korreſpondenta Warſzawſkiego, in 8. alla ruſtica gr. 15

Odpowiedź Plebana na nowe zarzuty przeciwko Duchowieństwu Polskiemu, in 8vo. 789. zł. 2
Listy do Przyiaciela, in 8vo. alla rustica zł. 3
Listy Posła do Oyca na Wsi mieszkaiącego i odpowiedne w okolicznościach Seym teraźnieyszy, 8. 9 Części, 788. zł. 5. gr. 8
Mowy od początku Seymu aż do terazniey szego czasu J. W. Jezierskiego, Kasztelana Łukowskiego, iako i J. W. Suchodolskiego, Posła Chelmskiego, i J. W. Kublickiego, Posła Inflantskiego.
Mowi rożne od początku Seymu aż do teraźnieyszego czasu. Cena od Arkusza - gr. 15
Myśli patryoticzno-politicznego Stano w Rzeczypospolitey Polskie na Seym 1788. Roku zgromadżonych przez Obywateła o wolność i samowładztwo Rzeczypospolitey swoiey gorliwego spisane. Część I. in 8. alla rust. na klęiow. Pap. zł. 2. gr. 15 na wodnym zł. 2
Myśli polityczne dla Polski, in 8. alla rust. zł. 5
Myśli o Rzeczy woienney przez J. W. Ogińskiego, H. W W. X. L. in folio gr. 15
Tagebuch des unterm Bande der Konföderazion im Jahre 1788. angefangenen und ins gegenwärtige 1789ste Jahr fortgesezten merkwürdigen Polnischen Reichstages, nebst verschiedenen bey dieser Gelegenheit herausgekommenen Schriften, 1ster bis 12ter Heft, oder Erster Band fl. 6. gr. 15
13ter bis 24ster Heft, oder Zweeter Band fl. 6. gr. 15
25ster bis 36ster Heft, oder Dritter Band fl. 6. gr. 15
(NB. Der 4te und 5te Band werden wöchentlich fortgesezt.)
Traktaty Polskie z sąsiedniemi Mocarstwi zawarte od Roku 1657. iak naykródzie być mogło w samych istotnieyszych punktach zebrane, z Konstytucyi wyięte. Z przydatkiem niektórych wiadomości innych Autorów, dla Seymuiących wypisane przez J. W. Jezierskiego, Kasztelana Łukowskiego, do Druku Roku 1789. podane, 8 w Warszawie, alla rustica zł. 3
prawiedliwienie Dyssydentow Mieszczan i Rolnikow w Królestwie Polskim i W. X. Litewskim za-

fiadłych, przeciwko Stanowi Szlacheckiemu i Duchownemu Dyffydentfkiemu &c. in fol. zł. 1. gr. 15

Uwagi nad Rządem Polfkim oraz nad Odmianą, czyli Reformą onego proiektowaną, przez J. Jakuba Rouffeau, Obywatela Geneweńfkiego, z Francuzkiego na Oyczyfty ięzyk przełożone, Część I. in 8vo. alla ruftica zł. 1. gr. 23

Uwagi o Chłopach, in 8vo, alla ruft. zł. 1

Zdanie Obywatela ukazuiące iftotną Rzeczypofpolitey Polfkiey potrzebę uftanowienia w iey Państwach, Hierarchii Polfkiey Grecko-Nie-Unickiego Kościoła, in 4to zł. 1

* * *

Bibliotheka Warfzawfka Literatury Zagraniczny Narodowey &c. na Rok Pańfki, 788. Część I. II. i III. in 8. zł. 6

Bibliothek — polnifche — 1fter bis 9ter Heft. 8. Warfchau 788. geb. fl. 18

Duch czyli treść Praw, albo ftofowności, która powinny mieć prawa z uftawą rządu każdego, obyczaiami, położeniem kraiu, religią, handlem &c. z przydatkiem dociekania Praw Rzymfkich, i Praw Lennych, III Tomy, in 8. w Warfz. 777. alla ruft. na kleiow. Pap. zł. 25
na wodnym Pap. zł. 21

Pan Podftoli *(moribus antiquis)*, II Części, in 8vo. alla ruftica zł. 8

Mikołaia Doświadczyńfkiego Przypadki przez niegoż famego opifane na trzy Kfięgi podzielone, 8. alla ruftica zł. 4

Dziennik Handlowny i Ekonomiczny, na R. 1787. 1788. 1789. 8vo. w Warfzaw. zł. 72

Dziennik Podróży Króla Jmci Stanifława Augufta, na Ukrainę i do innych ziem Koronnych R. 1787, dnia 23. Lutego rozpoczęty a dnia 22, Lipca za-

konczoney, II Części, in 4to, alla ruſtica, na kleiow. Pap. zł. 9

na wodnym Pap. zł. 8

Gowórek, herbu Rawicz, Woiewoda Sandomirſki Powieść z widoku we śnie, in 8. w Warſzawie 789. alla ruſtica zł. 2. gr. 15

Krótki Zbior Hiſtoryi Greckiey od czaſow barbaryńſkich aż do podbicia Greci w Prowincyą Rzymſką, II Tomy, in 8vo. alla ruſtica zł. 9

Mowy Jerzego Oſſolińſkiego, K. W. K. przekładania Jozefa Maxym. Hrabi z Tęczyna Oſſolińſkiego, 8. w Warſz. 784. alla ruſt. zł. 1. gr. 15

Nocy wieyſkie, Pana de la Veaux, przełożone z Francuſkiego przez Staniſława Szymańſkiego. Edycya druga (poprawiona) in 8vo. alla ruſtica, na kleiow. Pap. zł. 4

na wodnym Pap. zł. 3 gr. 15

Numa Pompiliuſz drugi Krôl Rzymu, przez Pana Floryana w ięzyku Francuſkim, przez X. Staſica w ięzyku Polſkim, II Tomi, 12. w Warſz. 788. na kleiow. Pap. alla ruſt. zł. 7

Obſerwacye polityczne Państwa Tureckiego, Rząd, Sił iego, Obyczaiow, Narodow pod tymże żyiącym, przydatkiem Myśli partykularnych o Człowieku moralnym, i o Edukacyi kraiowey, przez P. Mikoſzę, II Tomi, 8 w Warſz. alla ruſt. zł. 6

Pochwała Mark-Aureliuſza, przez Pana Thomas w ięzyku Francuſkim, przez X. Staſica w ięzyku Polſkim, in 8vo. alla ruſtica zł. 2

Poezye Franciſzka D. Kniaźnina Tom IIIci, w którym zamyka ſię: Rozmaryn, Poema lirycżne. Baiek i powieśc Kſiąg troie. Matka do Córki o Cnocie, Troiſty Weſele, Sielanka w 2. Aktach, Idylle, in 4to, w Warſz. 788. all. ruſt. zł. 9

Poſtanowie dla Miaſta J. K. Mci Oſiecka, przez

Kommiſſyą dobrego porządku Dekretem. Sądow Królewſkich utwierdzone, 8. w Warſzawie 785. alla ruſtica, na kleiow. Pap. zł. 2. gr. 15
na wodnym Pap. zł. 2

Prawa z Statuta Wielkiego X. Lit. i Konſtytucyi dla wygody pilnuiących z urzędu, albo potrzeby Sądow, i dla innych Obywatelow Koronnych i Lit. wiadomości porządnie zebrane, 8. all. ruſt. zł. 8

Proiekt do przepiſania Ordynacyi dobrego Porządku Miaſtom Królewſkim, Powiatowym i innym Pomnieyſzym, in folio zł. 1

Przewodnik Warſzawſki, zawieraiący różne Wiadomości Warſzawſkie, na Rok pierwſzy i drugie in 8vo. zł.

O Soli wiadomość krótka fizyczna i hiſtoryczna, 8. w Warſz. 788. zł. 1. gr. 15

Sztuka Rymotworca, Poema, we 4. piſmach, 8. w Warſz. 788. alla ruſt. zł. 2

Teatr dla użytku Młodych, czyli Komedye Pani Genlis, III Tomi, 8. w Warſz. 788. zł. 18

Obrona Trembowli czyli męſtwo Chrząnowſkiey, Opera we trzech Aktach, wyięta z Hiſtoryi Polſkiey, przez S. Kublickiego, R. W. Litt. in 8vo. w Wilnie zł. 2. gr. 15

Zbior Praw Sądowych na Mocy Konſtytucyi R. 1776. przez J. W. Andrzeia Zamoyſkiego Ex-Kanclerza Koronnego, Kawalera Orderu Orła Białego ułożony, i na Seym Roku 1778. podany, III Części, in folio, alla ruſtica zł. 15

Zycia ſławnych Polaków krótko zebrane, Tom pierwſzy, 8. w Warſz. 788. alla ruſt. zł. 4

Steineri, Exercitationes ad Jus Polonicum tam publicum quam privatum, Faſciculus primus, 8. Thoruni 1786. zł. 1. gr. 15

Jus Saxonicum & Magdeburgenſis, Samoſci, in folio w oprawie zł. 45

Avis aux Polonois relativement à la Conduite toutè nouvelle de la Ruſſie à leur égard, in 4to. gr. 15

Diſcours patriotique ſur la Décadence de la Pologne, in 12. zł. 1

Examen philoſophique & politique des avantages d'une Banque nationale pour la Pologne, par l'Auteur d'un Eſſai ſur la navigation; avec des Réflexions d'un Coſmopolite & ſur le Credit en général, folio zł. 1

L'Obſervateur. Pamphlet ſans conſequence, Nro. I. II. III. IV. V. & VI. in 8vo, zł. 1. gr. 6

Mowy wſzyſtkie i Proiekta Seymowe, które *tylko u mnie ſię drukowały*, doſtać ie można w moich Składach, to ieſt: w Poznaniu, Lublinie, Łucku, Grodnie; także i w Krakowie, u Pana Gröbla, i we Lwowie, u Pana Pfaffa.

W Dubnie, w Mińſku i Nowogrodku pod czas Kontraktow, w moich Składach.

W Swiſłoczu i Zelwie pod czas Jarmarkow, w moich Składach.